Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79, 292-46, 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, piątek 22 marca 1935 Nr. 80 ABC

Sanacja grozi opozycji niedopuszczeniem do Sejmu

Konferencje z min. Poniatowskim - Obrady plenum Sejmu

WARSZAWA 21. 3. (tel. wł. G.) O godzinie 4 popołudniu rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone załatwieniu dalszej porcji ustaw skarbowych. Dzisiejsze obrady nie wywołały żywszego zainteresowania, natomiast **większą uwagę zwrócono na konferencję odbywającą się w kuluarach.**

W dalszym ciągu konferują między sobą twórcy konstytucji i ci, którzy opracowywują projekt nowej ordynacji wyborczej. W kołach mniej bliskich wielkiego ołtarza, jawne zainteresowanie obudził dzisiejszy artykuł b. ministra Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej" poświęcony konstytucji i ordynacji wyborczej. Ciekawym szczegółem jest, że pierwotny tytuł artykułu „W przededniu" uległ zmianie na „Koniec i początek" **„Artykuł ten zawiera w sobie zapowiedź gróźb usunięcia z przyszłego parlamentu tych wszystkich ludzi, którzy będą głosowali przeciw konstytucji, a zatem zapowiada, że przyszła ordynacja wyborcza ma być tak skonstruowana ażeby uniemożliwiła działalność partyj politycznych a uwzgledniła wartości indywidualne i lokalne.**

Co do wspomnianego przez nas wczoraj zatargu pomiędzy ministrem Poniatowskim, a konserwatystami, to wydaje się, że **zatarg ten jest w dalszym ciągu aktualny i że kierownicy obozu rządowego usiłują go załagodzić. Minister Poniatowski jest obecny od samego początku posiedzenia w Sejmie i przeprowadza kolejno konferencje. Zauważono, że rozmawiał z nim płk. Sławek, płk. Miedziński, i X. Radziwiłł, płk. Prystor i minister Kościałkowski.**

Rozprawa o tłuszczach naturalnych

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od omawiania ustawy o opodatkowaniu tłuszczów sztucznych. Referował ją poseł Psarski z BB. wskazując, że celem ustawy jest ograniczenie importu sztucznych tłuszczów, ażeby usunąć ich konkurencję z tłuszczami naturalnemi. Projekt ustala wysokość opodatkowania na 50 gr. od kg. Wniosek mniejszości w komisji, ażeby stawki podnieść do wysokości 1 zł. nie jest zdaniem referenta uzasadniony, 50 gr. wystarczy bowiem zupełnie, by sztuczne tłuszcze przestały być konkurencją dla krajowego masła i słoniny.

W dyskusji pos. Gruetzmacher z Klubu Narodowego przypomniał, że **Klub jego domagał się w swoim czasie takiej ustawy, lecz wówczas większość rządowa drwiła sobie z tego, i wysuwała szereg zarzutów, iż Klub Narodowy chce przemycić do polityki autarchję. Wysuwano także względy rytualne. Obecnie rząd tych dawnych argumentów nie broni, gdyż zależy mu bardzo by zdobyć tą drogą 4 miljony zł. dla skarbu.** Ustawa jednak powinna wyraźnie dążyć, albo do ochrony tłuszczów krajowych, albo do **zdobycia środków dla skarbu.** Polska w jadalnych tłuszczach może być samowystarczalna, stwierdzają to liczne powagi, niestety utrąca tę samowystarczalność konkurencja tłuszczów egzotycznych. **Efekt nałożenia 50 gr. podatku będzie taki, że jeżeli „Ceres" i „Kokos" kosztuje obecnie 70 gr. podrożeją o 50 gr., to ludność przejdzie do spożycia margaryny.** Nie taka więc ochrona leży w interesie naszej produkcji, lecz prohibicja absolutna.

Mówca obawia się również, czy nasze władze potrafią zapobiec, ażeby tłuszcze nie przenikały przez Gdańsk, który ma wolny przywóz. Mówca nie wnosi poprawek, gdyż wie, że nie są przyjmowane, jednak zaznacza, że należałoby wyraźnie stwierdzić, iż zwalnia się wszystkie tłuszcze pochodzenia krajowego od podatku, a obciąża egzotyczne. **Klub Narodowy głosować będzie za ustawą, gdyż pomimo niedociągnięć uważa, że jest ona wielkim krokiem naprzód.**

Za ustawą wypowiedzieli się również przedstawiciele z Klubu Ludowego Langer i Klubu Ukraińskiego pos. Czukur. Ustawę uchwalono jednomyślnie. Przyjęto również prawie bez dyskusji **ustawę o wypuszczeniu nowej pożyczki wewnętrznej,** oraz o zmianach w statucie Banku Polskiego. Obszerniejsza dyskusja rozwinęła się przy 4-tym punkcie porządku dziennego, a mianowicie przy ustawie o podatku gruntowym, która obecnie nosi nazwę **„O klasyfikacji gruntów do podatku gruntowego."**

CO TO ZA REFERENT?

W dyskusji pos. Gruetzmacher z Klubu Narodowego stwierdził, że zmiany przeprowadzone w projekcie rządowym przez komisję przyjąć należy jako ulgę dla rolników, gdyż narazie przynajmniej nie grozi im nowy ciężar podatkowy z tej strony. Jednak **zaskoczenie całej komisji ma cechy niemiłe i bardzo charakterystyczne. Doprowadza się obrady sejmowei komisyjne do parodji obrad.** Takie zasadnicze zmiany w projektach rządowych przeprowadza się gdzieś za kulisami, bez udziału komisji powołanej do analizy i rozważania przedłożonych projcktów. Po drugie, **pan referent zaprezentował się komisji jako laik, jako człowiek nierozumiejący się na rolnictwie i klasyfikacji gruntów, a więc poco podejmował się referatu i poco takiego referenta BB. wybrało?** Czyż w klubie BB. niema rolników, są przecież nawet prezesi, wiceprezesi aktywni i w stanie spoczynku rozmaitych organizacyj rolniczych. Trzeci oryginalny szczegół to ten, **że ustawa była już omawiana w komisji senackiej, nim weszła pod obrady komisji skarbowej sejmu.** Ustawę o jednolitej klasyfikacji gruntów uważam jako pilną potrzebę i dlatego Klub Narcdowy głosować będzie za nią, choć nie jest wolna od pewnych usterek.

Coraz trudniej być posłem z B. B.

WARSZAWA. 21. III. (Tel. wł. G.) W kołach politycznych zwracają uwagę, iż nie stawił się na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Waszkiewicz przedstawiciel BB. z Łodzi, jakkolwiek przywódcy klubu rządowego wydali rozkaz, aby wszyscy członkowie bezwzględnie przybyli na posiedzenie. Okazało się, że jeszcze przed kilku tygodniami **Waszkiewicz wystosował pismo do prezesa klubu BB., płk. Sławka z zawiadomieniem o rezygnacji z mandatu poselskiego.** Płk. Sławek widocznie jeszcze nie zakomunikował tej decyzji Waszkiewicza władzom sejmowym.

Waszkiewicz piastował mandat od pierwszego dnia istnienia polskiego Sejmu, jako działacz narodowo - robotniczy z Łodzi. Reprezentował on w N. P. R. kierunek piłsudczyków. Po maju stworzył N. P. R. lewicę, stojącą na gruncie sanacyjnym. W Łodzi kierował organizacją „Praca" i na tym terenie okazywał dużą samodzielność. Widocznie coraz trudniej było mu się pogodzić z warunkami obecnemi, gdyż **złożył mandat poselski i podobno wycofuje się z życia politycznego.**

Laureatem m. Łodzi może być tylko Polak - katolik

WARSZAWA 21. 3. (tel. wł. G.) Z Łodzi donoszą, iż wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które miało burzliwy przebieg. Większością głosów radnych narodowych uchwalono wniosek Klubu Narodowego, iż nagrody naukowa, literacka i plastyczna miasta Łodzi, mogą być przyznane tylko chrześcijanom-Polakom z pochodzenia.

Przeciw temu wnioskowi głosowali Żydzi, socjaliści i sanacja. Chrześcijańska Demokracja wstrzymała się od głosowania.

Komisarz rządowy Wojewódzki, po ogłoszeniu rezultatu głosowania, zastrzegł sobie wyciągnięcie konsekwencji z tej uchwały.

Licznie zgromadzona na galerji publiczność uchwalenie wniosku przyjęła oklaskami. Komisarz rządowy nie poddał pod obrady wniosku Koła Narodowego o usunięcie Żydów z posad w magistracie utrzymując, że wniosek ten koliduje jakoby z konstytucją(!). Przeciw temu zaprotestował prezes Koła Narodowego mecenas Kowalski, poczem radni narodowi manifestowali swoje stanowisko śpiewając „Hymn Młodych". Komisarz zamknął na tem obrady odraczając je do dzisiejszego wieczora, gdyż rada miejska w dalszym ciągu ma rozpatrywać wnioski Koła Narodowego.

Obrady komisyj sejmowych

WARSZAWA. 21. III. (Tel. wł. G.) Dziś nastrój w Sejmie jest o wiele spokojniejszy. Przed południem obradowało parę komisyj nad drobnemi sprawami. Najważniejszą z nich była komisja spraw zagranicznych, na której omawiano **projekt umowy handlowej polsko - angielskiej.** Referent tego projektu pos. Kühn z BB. podkreślił, że umowa ta przyczyni się do wzmożenia wzajemnych obrotów handlowych. Uzyskaliśmy daleko idące zapewnienie eksportu produktów rolnych, drzewa, import zaś artykułów przemysłowych z Anglji nie powinien stanowić poważnej konkurencji dla przemysłu krajowego. Jeżeli umowa okaże się niedogodną dla polskiego rynku krajowego, istnieje możliwość dokonania w niej zmian.

UMOWA POLSKO - ANGIELSKA.

W dyskusji pos. Stanisław Stroński z Klubu Narodowego oświadczył, że umowa w ogólnym swoim wyglądzie nie dąży do utrzymania obecnego stanu eksportu polskiego w Anglji, ale powiększenia importu angielskiego do Polski. **Brzmienie umowy nie daje dostatecznie określeń wyraźnych, a wspomniane w niej porozumienie dodatkowe nie jest nam znane. Ze względu na wagę stosunków handlowych z Wielką Brytanją, nie głosujemy przeciw umowie, ale nie znając jej dostatecznie, nie możemy głosować za nią. Powstrzymujemy się więc od głosowania,** posłuchamy wszelkich wyjaśnień dalszych i przedstawimy stan rzeczy naszemu klubowi przed głosowaniem w pewnej Izbie.

Pos. Chądzyński z N. P. R. zwrócił uwagę na niektóre niejasności w umowie i oświadczył, że zajmie takie same stanowisko, jak przedstawiciele Klubu Narodowego.

Wyjaśnień w sprawie umowy udzielał dyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Sokołowski. Wniosek o ratyfikację popierał pos. Minkowski z BB. W głosowaniu przyjęto ustawę głosami B. B. Zaprotokułowano powstrzymanie się od głosowania posłów Klubu Narodowego, N. P. R. i innych.

—x—

Cyrk Tildena w Warszawie

WARSZAWA. 21. III. (Tel. wł. G.) Z wiosną bawić będzie w Warszawie słynny zespół tennisistów zawodowców Tildena. W skład zespołu Tildena wchodzi znany francuski tennisista Cochet. Zespół tennisistów Tildena przybędzie do Polski w drodze do Sowietów, gdzie zaproszony został na zawody.

Ribbentropp nie wyjeżdżał

BERLIN. 21. III. (PAT). W związku z pogłoskami o wyjeździe pełnomocnika do spraw rozbrojeniowych von Ribbentroppa do Londynu, wyjaśniają urzędowo ze strony niemieckiej, że Ribbentropp od dziesięciu dni znajduje się w otoczeniu Hitlera. Podróż do Londynu nie odbyła się, ani też nie jest zamierzona.

Niemcy powołują pod broń 14 roczników

BERLIN. 21. III. (PAT). Ze strony poinformowanej oświadczają, że postanowienia wykonawcze do niemieckiej ustawy wojskowej, ogłoszone zostaną prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. **Obowiązek służby wojskowej ma być rozciągnięty na wszystkie roczniki do r. 1900. Starsze roczniki mają być wezwane na 6—8-tygodniowe ćwiczenia. Poborowi należący do wolnych zawodów, mają otrzymać prawo od odbywania służby w miejscu ich zamieszkania**, oraz spędzania nocy we własnych mieszkaniach, prywatnych. — (Red. Postanowienie powyższe, wprowadzone w życie, dadzą Niemcom odrazu 14 roczników, wyćwiczonych wojskowo (t. j. roczniki urodzone między r. 1900 a 1914). 6—8-tygodniowe szkolenie w koszarach uzupełni tylko wyćwiczenie, jakie już otrzymali członkowie oddziałów szturmowych i licznych organizacyj sportowych. W ten sposób Niemcy dysponować będą w najbliższym czasie nie tylko 600 tysięczną armją kadrową, ale i licznemi rezerwami. Niewiadomem jest tylko los dotychczasowy Reichswehry. Zapewne większość jej wejdzie do nowej armji w charakterze instruktorów.

„Si vis pacem"...

PARYŻ. 21. III. (PAT). W kołach parlamentarnych mówią, że minister lotnictwa zwróci się do Izby o **przyznanie kredytu w sumie 1.600 milj. franków na lotnictwo wojskowe.**

Kredyty mają być użyte głównie na budowę samolotów bombardujących.

Eksplozja w fabryce

PARYŻ. 21. III. (PAT). Havas donosi z Moskwy, iż wczoraj w jednej z fabryk nastąpiła silna eksplozja. 16 osób odniosło ciężkie rany.

Trzy stany zasypane piaskiem

NOWY JORK 21. 3. (PAT) Nad stanami Cansas, Oklahoma i Nebraska przeszła nawałnica, która wyrządziła wielkie szkody materjalne. *Gwałtowny wicher niósł olbrzymie masy piasku, zasypującego wielkie przestrzenie pól uprawnych, oraz domy mieszkalne. Oddychanie podczas burzy było niezwykle utrudnione. Zachodzi obawa, że wiele osób zginęło wskutek uduszenia.*

Ludność była wzywana przez radjo do pozostania w domach i zabezpieczenia drzwi i okien poduszkami i kocami.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 21. 3. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 103009 114363 146609 171333.
10.000 zł. na nr. 116072.
5.000 zł. na nr. 17173.
2.000 zł. na nr. 30857 181675.
2.000 zł. na nr. 68096 155742 22107 26599.
1.000 zł. na nr. 175893.
1.000 zł. na nr. 27491 112751.
500 zł. na nr. 54744 57822 90812 95563.
500 zł. na nr. 56477 107576 115080 125776 127869 177656 183383 184479.

Rada Ligi zbierze się 4 lub 5 kwietnia

GENEWA, 21. 3. (PAT). Rząd francuski uczynił u sekretarza gen. Ligi Narodów *demarché*, w którem powołuje się na *proklamację rządu niemieckiego w sprawie zbrojeń Rzeszy, oraz na oświadczenie min. Goeringa w sprawie lotnictwa. Zdaniem rządu francuskiego, rząd Rzeszy odrzucił notę francuską. Niemcy są jeszcze członkiem Ligi i obowiązane są do skrupulatnego przestrzegania traktatów. Każdy członek Ligi ma prawo zwrócić uwagę Rady Ligi na okoliczności, mogące zakłócić stosunki międzynarodowe. Rząd francuski prosi więc o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi.*

W związku z konsultacjami francusko - angielsko - włoskiemi, jakie mają się odbyć zarówno przed podróżą min. Simona do Berlina, jak i po jego powrocie, oraz po powrocie min. Edena z Warszawy i Moskwy, *koła Ligi nie przypuszczają, by Rada mogła się zebrać przed 4 lub 5 kwietnia.*

WŁOCHY PROTESTUJĄ W BERLINIE

BERLIN, 21. 3. (PAT). Urzędowo komunikują: Ambasador włoski Cerutti odwiedził dziś min. Neuratha celem wręczenia mu noty, *w której rząd włoski zakłada protest przeciwko jednostronnemu zerwaniu przez Niemcy klauzuli wojskowej Traktatu Wersalskiego.* Min. Neurath zwrócił uwagę ambasadora, że uzasadnienie kroku musi zostać odrzucone, *gdyż Traktat Wersalski nie (!) został wykonany przez innych sygnatarjuszy,* którzy nie spełnili przyrzeczeń dotyczących rozbrojenia.

PONOWNY PROTEST FRANCJI

BERLIN, 21. 3. (PAT). Urzędowo komunikują: Ambasador francuski François Poncet odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych *Neuratha, celem doręczenia noty zawierającej protest przeciwko niemieckiej ustawie o powiększeniu armji. Minister Neurath przyjął notę i zwrócił uwagę, że uzasadnienie protestu podane przez rząd francuski nie uwzględnia istotnego stanu rzeczy i dlatego musi być przez stronę niemiecką odrzucone. Rozmowa trwała bardzo krótko i miała charakter czysto formalny.*

LONDYN. 21. III. (PAT). Reuter donosi, że druga narada ministrów Francji, Brytanji i Włoch prawdopodobnie odbędzie się w Strezie.

LONDYN. 21. III. (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu, **iż prez. Roosevelt odmówił odpowiedzi na pytanie, czy St. Zjedn. wyślą notę do Niemiec o pogwałcenie traktatu pokojowego.**

Na konferencji prasowej Roosevelt wyraził nadzieję, że amerykańska zasada utrzymywania stosunków dobrego sąsiedztwa rozszerzy się i na Europę.

Krwawe rozruchy na Rusi Zakarpackiej

na tle ucisku podatkowego

UŻHOROD, 21. 3. (PAT). W okolicach Medzilaborca *wybuchły w ostatnich dniach krwawe rozruchy chłopskie.* Półurzędowy dziennik „Ruskij Narodnyj Gołos" zamieszcza o nich następujące relacje:

Starostwo powiatowe, do którego dziennikarze zwracają się po przepustki na wyjazd na tereny zrewoltowane, oświadczyło, że *nie bierze na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo osobiste dziennikarzy.* Drogi prowadzące do zbuntowanych wsi, są gęsto obsadzone posterunkami żandarmerji. Oficerowie miejscowych oddziałów twierdzą, że *bezpośrednią przyczyną buntu była egzekucja podatkowa na pewnym włościaninie. Tłum zajął wobec funkcjonarjuszy wrogą postawę i uniemożliwił egzekucję.*

Następnego dnia odbywało się w Czortiznem zebranie partji agrarnej, najpoważniejszej koalicji rządowej. Zgromadzeni gospodarze dotkliwie *pobili wysłanników partji* i nie dopuścili do odbycia się zebrania. Wzburzony tłum otoczył koszary żandarmerji, wybił kamieniami wszystkie szyby i przez kilka godzin nie pozwalał żandarmom wydostać się nazewnątrz. W tym czasie padły już pierwsze strzały. Dowódca żandarmerji z Humennego, udając się ze swym oddziałem na miejsce wypadku, został zatrzymany przez tłum wieśniaków w Haburze. Wywiązała się strzelanina, *w czasie której 15 żandarmów zostało ciężko rannych.* Włościanie posiadali prawdopodobnie karabin maszynowy.

W obu miejscowościach żandarmerja opanowała sytuację. *Aresztowano 60 osób,* większość winowajców zdołało jednak zbiec. W okolicy znajduje się łącznie kilkuset żandarmów, a zagrożone miejscowości otoczone są gęstym kordonem.

Obniżka cen nafty a konsumcja

W kołach przemysłu naftowego **informują, iż dokonana przed kilku miesiącami obniżka cen nafty, nie pociągnęła za sobą wzrostu konsumcji na ryku wewnętrznym.** Mimo obowiązującej od I-go września 1934, zniżki cen, wynoszącej 25% w handlu detalicznym, spożycie nafty utrzymało się na poziomie 1933 r. Dokładne zestawienia wykazują, iż w okresie od września 1934 do 1 stycznia 1935, sprzedano na rynek wewnętrzny 5.795 wagonów nafty, a w tym samym okresie 1933 roku 5.730 wagonów. Zwiększenie zbytu 65 cystern tłumaczone jest okolicznością, iż zniżka cen przewidywana była na kilka tygodni przed 1 września, co spowodowało, iż kupcy w tym okresie w obawie strat zakupywali **tylko nieodzowne ilości nafty.** Statystyka powyższa obejmuje sezon zimowy, a więc okres, **związany z największem zapotrzebowaniem nafty.**

Jeżeli się zważy, że i eksport naftowy kształtuje się z dnia na dzień w coraz mniejszych ilościach, że produkcja ropy w Polsce coraz bardziej się kurczy, natenczas stwierdzić wypada, że nasz przemysł naftowy stanął przed nader groźnem jutrem.

Rozruchy murzyńskie w N. Jorku

NOWY JORK. 21. III. (PAT). Mimo zgromadzenia znacznych oddziałów policji w dzielnicy murzyńskiej wzburzenie wśród murzynów panuje w dalszym ciągu i ciągle istnieje obawa ponownych rozruchów. Najbardziej zaniepokojeni są kupcy, którzy obawiają się o całość swych sklepów. **Straty materjalne wyrządzone przez murzynów w restauracjach, cukierniach, sklepach itp., oceniali na miljon dolarów. Kupcy domagają się, aby gubernator wysłał do Harlem wojsko.**

Z liczby 100 rannych podczas wczorajszych zajść dwie osoby zmarły w szpitalu.

Narodowy Zarząd Bratniaka w Poznaniu

POZNAŃ. (Tel. wł.). W środę ukonstytuował się nowy zarząd Bratniej Pomocy Uniw. Poznańskiego. Prezesem na rok 1935/36 wybrany został p. Stefan Slanina, czołowy kandydat narodowego komitetu wyborczego. Stanowiska wiceprezesów objęli panowie: Kempiński i Bretz, obaj z listy narodowej. Na zebraniu doszło do pewnej scysji, między ustępującym komisarzem Bratniej Pomocy p. Sołtysiakiem i kuratorem z jednej strony a wybranemi władzami z drugiej strony. P. Sołtysiak bowiem nie chciał oddać swoich agend, twierdząc, że mimo wyboru nowego prezesa rządzi nadal, aż do czasu zupełnego przekazania agend.

Nie odnaleziono zwłok narciarza

KRAKÓW. 21. III. (PAT). Wiadomość podana przez prasę śląską o odnalezieniu na Babiej Górze zwłok ś. p. Kazimierza Frysia, czwartej ofiary wypadku, **nie jest zgodną z prawdą.** Ostatnie poszukiwania prowadzone przez brata Frysia, który wraz z grupą robotników odkopał śnieg na dużej przestrzeni w przypuszczalnem miejscu katastrofy, pozostały bez skutku.

Cała wieś płonie

LEŻAJSK, 21. 3. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym, o godz. 14-tej i pół, z niewyjaśnionej narazie przyczyny *wybuchł groźny pożar we wsi Wierzawice pod Leżajskiem.* Spowodu gwałtownego wiatru, pożar rozprzestrzenił się bardzo szybko i w krótkim czasie *zniszczył kilkanaście gospodarstw wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Straty bardzo znaczne.* Akcja straży pożarnych, przybyłych z okolicznych gmin, była bardzo utrudniona.

Kiepura zaangażowany do opery w Hamburgu

WARSZAWA, 21. 3. (Tel. wł. G.) Donoszą z Hamburga, że generalny intendent opery hamburskiej, Strom, zawarł umowę z Władysławem Kiepurą, bratem słynnego śpiewaka. Na mocy tej umowy, artysta zobowiązał się do występów w hamburskiej operze państwowej w okresie od 1 kwietnia aż do końca sezonu 1938 r.

—X—

Przed „wielkim dniem"

Wali się na kraj cała lawina podatków, coprawda drobnych, ale dokuczliwych i w sumie zwiększających poważnie ciężar danin publicznych. Trudno zrozumieć, jak p. Minister Skarbu może pogodzić tę inflację danin i pożyczek ze swą polityką związania nożyc cen rolniczych i przemysłowych. Nowe podatki wywołają dalszą obniżkę cen zboża, gdyż wyrzucać będą na rynek zboże w nadmiernej ilości, będą dalej potęgować głodowanie i nędzę ludności wiejskiej, ograniczając i tak już szczupłą jej siłę kupna artykułów przemysłowych. Scieśnienie zaś rynku wewnętrznego, to w następstwie wysokie ceny przemysłowe i wzrost bezrobocia.

Partja sanacyjna głosuje ślepo za projektami rządowemi, zrzekając się wszelkiej inicjatywy i samodzielności. Nie dziwlmy się pogłoskom, zapewniającym, że 80 procent posłów z BB nie stanie już przed wyborcami w charakterze kandydatów. Z czem mogliby oni pokazać się przed krajem, jakim plonem swej pracy się pochwalić? Większość ustaw dochodzi do skutku w formie dekretów Prezydenta, a im, posłusznym robotom rządowym, pozostawia się tylko rzeczy najnieprzyjemniejsze: budżet i podatki.

Obecnie każą im uchwalić nową konstytucję. Z artykułu w oficjalnej „Gazecie Polskiej" wynika, że klub BB uzyskał już zgodę „miarodajnego czynnika", gdyż przemawia z pewnością siebie i butą, jak za najlepszych swych czasów. Publicysta sanacyjny zapowiada, że bliskim już jest ten „wielki dzień", kiedy konstytucja będzie uchwalona, że „będzie to początek nowego okresu" i że „zmieni się odtąd wewnętrzna struktura życia politycznego, układającego się wciąż jeszcze wedle starego szematu partji, nie zaś ludzi" itp. Od ośmiu lat zaczynamy ciągle nowe okresy, od ośmiu lat sanatorzy opowiadają, że tworzą „nowe życie i nową tradycję Polski" i że obóz narodowy jużto jest nicością, jużto lada dzień w nicość się zamieni. I teraz także organ sanacyjny pompatycznie zapewnia, że kto nie zgodzi się na konstytucję pp. Cara i Rostworowskiego, ten „za życia odejdzie w niepowrotną przeszłość". Z bombastycznych frazesów „Gaz. Polskiej" wyciągamy tylko jeden wniosek. Oto klub BeBe decyduje się lub zamierza się zdecydować na uchwalenie swej konstytucji jakąkolwiek większością i że łącznie z tem myśli o usunięciu opozycji ze Sejmu i Senatu. Jakich w tym celu użyje środków, niewiadomo, znajdziemy je wkrótce w wysmażonej przez przywódców BB ordynacji wyborczej.

O jednem tylko zapominają publicyści sanacyjni. O bycie lub niebycie ruchów politycznych nie decydują ustawy. Obóz narodowy żyje siłą swej idei i ofiarnością, pracą, wiarą swych członków. Żyje tem, czego sanacji brakuje i co ona musi wypełniać przepisami prawnemi. Spokojnie przyjmujemy więc buńczuczne zapowiedzi „Gaz. Polskiej". Walka o narodową, wielką Polskę toczyć się będzie dalej. *(ax)*

Ś. p. Jan Rozwadowski

Każdy naród ma swoich przewodników, którzy myśl jego kształtują i drogi rozwoju wytyczają, są miarą narodu tego wielkości.

Są w życiu narodowem zjawiskami, w których wyraża się duch narodu niezniszczalny, jego swoistość i odrębność, jego moc i żywotność.

Są tymi, których rodowód sięga w najgłębsze pokłady duszy narodu, w których najżywiej bije narodu serce. Stanowią Narodu wieczystą własność, chlubę i dumę.

A że zakon tych wielkich duchów nieliczny jest i nie wszystkich pokoleń jest udziałem szczęście współżycia z nimi, przeto szczególnem jest wyróżnienie Opatrzności, gdy danem jest pokoleniu mieć wśród siebie tej wielkiej miary przewodników.

Tem boleśniejszą jest więc strata, tem dotkliwszy cios, gdy nieuniknioпy porządek rzeczy przenosi takie jednostki z życia do historji.

Narodowi Polskiemu ubył Jan Rozwadowski.

Współczesne pokolenie straciło człowieka wielkiego rozumu i wielkiego serca, a przedewszystkiem dobrego Polaka.

Był dobrym Polakiem, bo rozumiał, że jest dziedzicem dorobku całej przeszłości Polski, który pomnożony winno się przekazać następnym pokoleniom.

Był dobrym Polakiem, bo rozumiał wielkie wartości rodzimej myśli, kultury i cywilizacji.

Był dobrym Polakiem, bo Polską żył i jej sprawy ponad wszystko stawiał, zachowując w cieniu sprawy swoje własne.

Był dobrym Polakiem i wtedy, gdy w ciszy pracowni naukowej pomnażał dorobek polskiej myśli naukowej.

Był dobrym Polakiem i wtedy, gdy na placówkach społecznych torował drogę sprawie polskiej.

Był dobrym Polakiem i wtedy, gdy w pracy publicznej na terenie międzynarodowym, jako członek pierwszego rządu Rzeczypospolitej, zdobywał dla Polski, przy boku Dmowskiego, granice niepodległego Państwa.

Był dobrym Polakiem i w ciszy swego gabinetu, gdy po znoju i trudzie życia usunął się w zacisze domowe.

Miał na świat głęboki pogląd katolicki. Był człowiekiem czynnej wiary.

Niejednokrotnie można było widzieć jego piękną sylwetkę w pomroce kościoła OO. Bernardynów, pogrążoną w żarliwej modlitwie.

Ducha jego cechowała wieczna młodość w sensie ciągłej dynamiki twórczej wraz z zdolnością wybiegania myślą daleko w przyszłość tej Polski, której byt niepodległy własnemi budował rękami.

Dla współczesnego młodego pokolenia i pokoleń przyszłych niewątpliwie stał sie wzorem dobrze zasłużonego syna Ojczyzny.

Takich ludzi jak On, śmierć dotyka tylko doczesnie, gdyż duchy wielkie żyją wiecznie.

I dziś, gdy w bólu i żalu Obóz Narodowy pochylił głowy nad mogiłą Jana Rozwadowskiego, to zarazem ten dzień będzie początkiem wykonywania Jego testamentu, że Polska to jest wielka rzecz i że wszystko trzeba poświęcić, aby Jej wielkość wywalczyć.

Adam Macieliński

Nowa uciążliwa dla wsi ustawa

Szarwark na wsiach i w małych miasteczkach

Ze wszystkich nowych obciążeń, jakie obecnie Sejm uchwala, z najostrzejszym sprzeciwem spotkała się ustawa „o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne" czyli tzw. ustawa szarwarkowa. Padły nawet głosy, że ustawa ta wprowadza nową pańszczyznę. Formalnie tak nie jest, gdyż robociznę — pieszą czy zaprzęgową — będzie można zastąpić opłatą pieniężną, której wysokość określą władze jednak wobec braku pieniędzy i przeciążenia podatkowego wsi i małych miasteczek *szarwark stanie się w praktyce przymusowym.* Będzie to zatem nowy podatek, nałożony na zbiedzone wsie i miasteczka, a nie zastąpienie istniejących już podatków przymusową robocizną. Dodajemy, że już w trzech ustawach: samorządowej, o zwalczaniu pożarów i o przebudowie ustroju gminnego przewidzianą została przymusowa robocizna. Taksamo pozostały w mocy przepisy ustawy z r. 1921 o świadczeniach na rzecz dróg gminnych.

NA JAKIE CELE PÓJDZIE SZARWARK?

Ustawa skarbowa *nie ustala największej ilości dopuszczalnej robocizny* Maximum to określić mają wojewodowie.

Na jakie cele pójdzie nowy podatek w naturze?

1) Na wykonanie meljoracyj wodnych uzasadnionych interesem publicznym, oraz na utrzymanie istniejących urządzeń meljoracyjnych.

2) na budowę i utrzymanie dróg publicznych wszystkich klas.

3) Na budowę budynków gminnych i gromadzkich (szkół, szpitali, ochronek, domów ludowych itd.).

4) Na zagospodarowanie i zalesienie nieużytków gminnych i gromadzkich.

O tem, czy te roboty mają być w formie „świadczeń w naturze" wykonane, decydują: wojewoda, wydział powiatowy lub rady gminne, zależnie od prac, które mają być wykonane.

Do świadczeń w naturze powołane będą osoby fizyczne i prawne w gminach wiejskich, które są lub mogą być obciążone samoistnym podatkiem wyrównawczym, w miastach zaś (niewydzielonych z powiatów) ci, którzy płacą podatek gruntowy, od nieruchomości lub przemysłowy.

KTO NAKAŻE ŚWIADCZENIA W NATURZE?

To znaczy, że na wsi poza urzędnikami i nauczycielami pociągnięci być mogą do tego podatku prawie wszyscy.

O obciążeniu obowiązkiem „świadczeń w naturze" postanawiają: 1) rady gminne, gdy chodzi o roboty podejmowane w wykonaniu zadań, należących do zakresu działania gminy i 2) wydziały powiatowe we wszystkich innych przypadkach. Gdy wojewoda uzna roboty wodne jako mające znaczenie publiczne, wydziały powiatowe muszą wykonać je przy pomocy „świadczeń w naturze". Utrzymywanie urządzeń wodno - meljoracyjnych należy do gromad.

Większość „świadczeń w naturze" przypadnie niewątpliwie na prace, które *należą do zakresu działania gminy.* Ustawa określa nawet, że na budowę i utrzymanie dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych nie może być użytych więcej jak 25 proc. wszystkich dopuszczalnych obciążeń „świadczenia mi w naturze".

SZEROKIE ATRYBUCJE WOJEWODÓW

Ilość nowego podatku obliczać się będzie w dniówkach robocizny pieszej i zaprzęgowej. Prace odbywać się mają na obszarze tej gminy, w której znajduje się przedmiot podatkowy (grunt dom). Rolnicy nie mogą być do szarwarku pociągani w okresie pilnych robót polnych i leśnych, w czasie siewów i żniw.

Wykonanie ustawy *zależeć będzie zupełnie od wojewodów,* w ręce których oddane zostały wszystkie ważniejsze decyzje, oraz nadzór nad stosowaniem przez gminy, i powiaty tego nowego przymusu prac na cele publiczne.

Echa dnia

Niepokojący spokój p. Miedzińskiego

Na jednej z licznych akademij imieninowych w Warszawie przemawiał redaktor „Gazety Polskiej", p. B. Miedziński. Przemówienie jego podaje „Gazeta Polska" w całości, my zarejestrujemy najważniejszą — naszem zdaniem — część:

A teraz, drodzy państwo, weźmy dzień dzisiejszy, weźmy dzisiejszą sytuację. Znowu dzieją się w świecie rzeczy ważne, odbywają się wielkie doniosłe przemiany. Proszę popatrzeć jak na nie świat reaguje, proszę popatrzeć na ten niepokój, na te nerwy, które w tej chwili grają w największych mocarstwach. Proszę zwrócić uwagę na ten imponujący, rzucający się w oczy spokój, który jest w Polsce. Czy ktokolwiek z was, drodzy państwo, ma wątpliwość, dlaczego jest ten spokój. Czy ten spokój byłby, gdyby nie nasza świadomość, że jest gdzieś nakońcu Alei Ujazdowskich, czy w dalekiem Wilnie, ten Samotny Człowiek, który chodzi i myśli, — myśli na długiej fali i który jest zawsze gotów do wzięcia się za bary z rzeczami i zagadnieniami wielkiemi.

Nie można polemizować z p. Miedzińskim na temat uczuć, które go ożywiały w chwili przemówienia. Uczucia miłości i wierności dla wodza — w jakiejkolwiek formacji społecznej — są ponad dyskusją. Ale można polemizować z oceną faktów i zdarzeń. Spokój, jaki wedle p. Miedzińskiego w Polsce panuje nie jest wyrazem ufnej w siebie siły. Jest to raczej spokój muzułmańskiego fatalisty, przypatrującego się biernie wypadkom. Zamiast tego imponującego spokoju wolelibyśmy bardziej nam imponujący ruch i bardziej czynne zaniepokojenie się o nasz stan wewnętrzny, o naszą gospodarkę i naszą politykę zagraniczną. Okres angielskiej „splendid isolation" imponował naprawdę swoim spokojem, ale też wtedy Anglja była u szczytu swojej potęgi. Polska dzisiejsza natomiast od lat jest na dnie kryzysu, przyczem to dno jest ruchome i raczej zjeżdża na dół, niż wznosi się do góry. Dlatego niepokoi nas ten spokój p. Miedzińskiego.

Belgijskie zarządzenia dewizowe

Przed paru dniami (18. b. m.) wprowadziła Belgja u siebie ograniczenia dewizowe, co właściwie oznacza zerwanie z zasadą waluty opartej na złocie i próbę regulowania problemów walutowych rozporządzeniami państwowemi. Stąd już krok tylko do polityki dewaluacyjnej za przykładem państw sterlinga i dolara, aw każdym razie oderwanie się od tzw. bloku złotego, który coprawda nie jest żadnym blokiem, ale liczy w swojem gronie jeszcze trzy państwa waluty złotej: Francję, Holandję i Szwajcarję. Jakie następstwa wynikną dla Belgji z tego kroku, narazie niewiadomo. Dosyć dziwnie brzmi wiadomość, że na drugi dzień po zarządzeniach dewizowych rząd belgijski p. Theunisa podał się do dymisji. Może oznacza to cofnięcie się od tylko co wydanych zarządzeń? Nauki ogólne z doświadczenia belgijskiego wyciąga już konserwatywno - liberalny „Czas":

Jakież płyną z belgijskiego kroku doświadczenia i nauki?

Po pierwsze, że połowiczna deflacja musi skończyć się dewaluacji. Jeżeli się nie ma odwagi na te wszystkie heroiczne poświęcenia, których deflacja wymaga, a przedewszystkiem radykalnie obciąć wydatki publiczne i zmniejszyć ciężary podatkowe, — wówczas lepiej jaknajprędzej z polityki deflacyjnej zrezygnować. Jest ona uciążliwa, niepopularna, oddala poprawę — i prędzej lub później, prowadzona niezdarnie, nie wytrzyma ona naporu psychologiczno-politycznego, który domaga się choćby próby odmiennych metod finansowycn.

Po drugie — i to jest ważniejsze: w świetle doświadczeń włoskich i belgijskich coraz wyraźniej się pokazuje, że utrzymywanie waluty złotej bez równoczesnego zliberalizowania wymiany międzynarodowej jest trudne. Waluta złota istnieje tylko jako uzupełnienie wolnego handlu. Wolny handel wpływa stabilizująco na ceny wszystkich towarów, a więc i złota. W tym względnie stałym świecie cen można wybrać ceny złota za miernik wartości.

Uwagi słuszne, ale wyciągnięte z nich wnioski nie koniecznie prawdziwe:

Rozkład bloku złotego będzie usunięciem jednej zapory na drodze do wolnego handlu. Odbierając premję dewaluacyjną krajom bloku sterlingowego skłoni je tem samem do szukania ratunku w bardziej liberalnych traktatach handlowych. Dla tych którzy upatrują w powrocie do wolnego handlu główny warunek polepszenia konjunktury, decyzja belgijska nie jest powodem do niepokoju ani do alarmów.

Z ograniczeń belgijskich można wysnuć wnioski wprost przeciwne. Gdy wszystkie państwa t. zw. bloku złotego oderwą swoją walutę od złota jako podstawy, to pójdą za wzorami włosko-niemieckimi i spotęgują dążności autarkiczne do granic najwyższych, albo też naśladować będą państwa anglosaskie, a wtedy wszystkie waluty świata przemienią się w zabawki jo-jo, pociągane przez kierowników gospodarstw poszczególnych państw. I w jednym i w drugim wypadku źle będzie z ideą wolnego handlu. **R.**

Odżydzanie piśmienictwa w Niemczech

W akcji odżydzania prasy i piśmiennictwa rząd niemiecki idzie konsekwentnie naprzód.

Wyrazem tego jest pismo tzw. „Reichsschrifttum - Kammer", wystosowane do wszystkich dziennikarzy, pisarzy i literatów niearyjskich, należących do Związku niemieckich pisarzy.

W piśmie tem czytamy m. inn.:

„Ten tylko, kto czuje się rasowo związany ze swym narodem, może podejmować się tak trudnej i odpowiedzialnej pracy, jak przez swą twórczość duchową i kulturalną wpływać na życie wewnętrzne narodu.

Pan, jako niearyjczyk, nie może podobnego zadania podejmować. Dlatego zabrania się Panu publikowania prac literackich — i to z mocą natychmiast obowiązującą.'

Odtąd zatem pisarze niearyjscy nie będą mogli publikować żadnych broszur ani książek, ani też artykułów w pismach przeznaczonych dla Niemców.



SONJA HENJE, wielokrotna mistrzyni swiata na lodzie, produkowała się ostatnio w Berlinie swym tańcem na lodzie.

P. Doncow twierdzi, że Rosja już się rozlatuje

Przed paru tygodniami referowaliśmy w „Kurjerze" artykuł w „Nowej Zorji" p. Łosia, tłumaczącego Rusinom, że reżim sowiecki narazie się w Rosji ustalił, a w związku z tem nie należy oczekiwać we Wschodniej Europie żadnych zmian terytorjalnych. Z wywodami temi polemizuje w miesięczniku „Wistnyk" p. Dymitr Doncow, znany ideolog nacjonalizmu ukraińskiego:

Argumenty swe opiera hr. Łoś nie na faktach, lecz na analogjach historycznych, poniekąd wbrew faktom. Frazesem nieudowodnionym jest twierdzenie, że gospodarka sowiecka będzie postępować naprzód, w czem widzi, p. Łoś gwarancję tego postępu. Rosja znajduje się w stanie rozkładu gospodarczego i politycznego, odbywającego się bynajmniej nie w trudnych warunkach, lecz przeciwnie w bardzo łatwych, w atmosferze zupełnego pokoju od lat 14-tu. w warunkach, których nie znała Francja rewolucyjna, zwalczana przez całą Europę i blokowana ekonomicznie przez 20 zgórą lat. Czytelnik ukraiński wymaga poważniejszych argumentów.

P. Doncow twierdzi, że niema mowy o wewnętrznem utrwaleniu się Sowietów, a tembardziej zewnętrznem, gdyż w konflikcie japońsko - sowieckim świat anglosaski — wbrew temu co pisał p. Łoś — nie stanie po stronie Sowietów. Wielką rolę w rozbiciu Rosji sowieckiej przeznacza p. Doncow Ukraińcom:

Twierdzenie hr. Łosia, że likwidacja ukraińskiego ruchu narodowego posuwać się będzie naprzód, w miarę tego jak rząd moskiewski opanowywać będzie anarchję i w miarę osiągania przez rosyjską rację stanu przewagi nad racją stanu rewolucyjną, jest oparte na słusznem ustaleniu zależności zjawisk od siebie, lecz na błędnym prognostyku, gdyż Moskwa z coraz większą trudnością daje sobie radę z anarchją.

Błędne jest również przypuszczenie, jakoby zmiana kierunku rewolucyjnego na imperjalistyczny przyczynić się miała do likwidacji separatyzmu ukraińskiego. Dopóki Rosja występowała w obłudnym blasku haseł rewolucyjnych, naiwne masy i inteligencja szły za nią. Z chwilą zaś, gdy z poza haseł rewolucji wyjrzało dawne imperjum rosyjskie, na Ukrainie rozpoczęła się reakcja w postaci szumskizmu, chwylowizmu i t. d. Jest to proces naturalny i trzeba uważać naród ukraiński pod Sowietami, za nieskrystalizowaną masę, by uwierzyć w to, że proces ten będzie stłumiony.

To, co się dzieje teraz w ZSRR. nazwać trzeba ostatniemi konwulsjami konającego imperjum, rezygnacją, ze wszelkiej idei, która mogła by przetopić mięszaninę narodów w jeden naród. Agonja imperjum daje gwarancję, że separatyzm nie będzie zlikwidowany i że zagadnienie ukraińskie pozostanie zagadnieniem międzynarodowem. W swej sytuacji Ukraina jest tragicznie osamotniona i nie ma ani jednego przyjaciela. Lecz są dwa państwa: Wielka Brytanja i Japonja, które od dziesiątków lat pracują nad osłabieniem Rosji i od 1917 r. są wobec niej w defensywie.

P. Doncow pozostaje nadal marzycielem i fantastą. O siłach ukrainizmu — zdolnego jakoby rozbić Rosję sowiecką — nikomu nic nie wiadomo, oprócz emigracyjnych publicystów ukraińskich. Usiłowania ukraińskie w przełomowych latach 1917—1921 jeszcze raz zaświadczyły przed światem, że ukrainizm nie jest na ziemiach naddnieprzańskich samodzielną i poważną siłą polityczną, zdolną przeciwstawić się państwu rosyjskiemu. To samo potwierdził rozwój wydarzeń w latach powojennych. A nadzieje p. Doncowa na jakieś globowe konflikty rosyjsko-japońsko - angielskie są zbyt wizjonerskie, żeby mogły być uzasadnione.

R.

Trzecia międzynarodówka w walce z Bogiem

Nowoczesny koń trojański komunizm

Z chwilą, gdy przyjęto Sowiety do Ligi Narodów, przypuszczano, że oznacza to przynajmniej osłabienie propagandy bezbożniczej, uprawianej przez Moskwę. Nadzieje te okazały się zupełnie złudnemi, bo akcja antyreligijna nietylko nie osłabła lecz, przeciwnie, znacznie się wzmogła.

Jak donosi Katolicka Agencja Prasowa, na 17-tym kongresie partji komunistycznej postanowiono **podnieść kampanję bezbożniczą do znaczenia doktrynalnego.**

Na terenie zaś międzynarodowym tzw. trzecia międzynarodówka

uważa agitację bezbożniczą za niezmiernie ważną odskocznię do przeprowadzenia rewolucji komunistycznej, za nowoczesnego konia trojańskiego, w którym ideje komunizmu przedostaną się do obozu zwolenników innego porządku. Przeszkodą największą do tego celu jest chrześcijaństwo, a przedewszystkiem Kościół katolicki.

Łunaczarski głosił w swoim czasie: „Miłość chrześcijańska jest przeszkodą w postępach rewolucji. Precz z miłością bliźniego! Nienawidzimy i nienawidzieć potrafimy!..." Bucharin pisał jeszcze wyraźniej: „Moralność każdej religji prowadzi wiernych drogą określoną. Między nakazami taktyki komunistycznej a wskazaniami religji są bardzo często sprzeczności nie do pogodzenia, dlatego też komunista musi być bezwyznaniowcem i

dla pozyskania zwolenników komunizmu trzeba zwalczać religję, która stwarza w człowieku odrazę do sprawiania bólu;

kiedy człowiek pozbędzie się skrupułów„ pozyskanym zostanie dla sprawy rewolucji".

Te drobne cytaty tłumaczą wyraźnie źródła nienawiści komunizmu do chrześcijaństwa wogóle a katolicyzmu w szczególności.

Propagandę bezbożnictwa uprawia się dziś szczególnie intensywnie w Ameryce. i to nietylko w Meksyku, ale także na terenie Stanów Zj. i Ameryki Południowej. W Europie **bezbożnictwem mocno zarażone są Francja i Hiszpanja i, niestety, Polska.** Częściowo odczuwa się ją w Anglji, Czechosłowacji i Danji. We Włoszech, zdaje się, niema tej zarazy, podobnie jak w Austrji, która powoli od niej się uwalnia. W Niemczech natomiast, gdzie nowy rząd chlubi się wykorzenieniem bezbożnictwa, ateizm przybrał nową markę: pogańskiej, t. zw. wiary niemieckiej, szerząc modną na tym terenie antychrześcijańską teorję rasizmu.

—o—

Niemcy nabili nas w handlową butelkę

Prof. Stanisław Stroński (Klub Nar.) oceniając polsko - niemiecką umowę kompensacyjną z dnia 11 paźdz. 1934 r. zwrócił uwagę na kilka cyfr, które nie powinny ujść uwagi społeczeństwa. Umowa kompensacyjna polsko - niemiecka postanawia, iż wysokość obustronnej wymiany towarowej obracać się będzie w granicach 22 milj. zł.

Stan rzeczy wygląda w ten sposób, że na podstawie umowy wywieźliśmy do Niemiec towarów za 11 miljonów zł, przywieźliśmy zaś stamtąd zaledwie za 2 miljony zł, a ponieważ płaci sie wzajemnie zawsze tylko do tej samej wysokości w obie strony, znaczy to, iż 9 miljonów zł wywieźliśmy narazie darmo.

Niemcy wzięli towary, które są im zawsze potrzebne mianowicie: *gęsi* za 3,500.000 zł, *masła* za 2,500.00 zł, *spirytusu* za 4 miljony zł,

OSTATNIA DROGA śp. Prof. Dra Kazimierza Ciesielskiego. Pogrzeb Jego zmienił się w manifestację żałobną szerokich warstw społeczeństwa, sfer pedagogicznych i młodzieży. Kondukt otwierał rydwan obwieszony wieńcami, m. i. od Rektora i Profesorów W. S. H. Z., Bratniej Pomocy i Młodzieży, Ligi Pomocy Przem., Gł. Szkoły Gosp. i Korporacji „Znicz", następnie kroczył zastęp korporacyjny, uczenice Gimn. Król. Jadwigi, Gł. Szkoły Gosp. i liczny kler z ks. ks. Rektorem Gerstmanem, Posłem Szydelskim, Kan. Grudzieńskim i Sokołowskim na czele. Na cmentarzu wzięła na swe ramiona trumnę młodzież, poczem nad otwartą mogiłą przemówił Rektor W. S. H. Z., Prezes Bratniej Pomocy. oraz filister Korporacji „Znicz". (x).

Na fali dnia

Poranniacka wsypa

Wolałbym na dzisiejszej fali popłynąć raczej do Psiej Wólki niż na zażydzone podwórko sanacyjnej „Gazety Porannej", ale co robić, kiedy ten temat aż się prosi.

Mianowicie ta brzydka historja z płatnemi życzeniami imieninowemi. Cała prasa bez wyjątku jednomyślnie potępiła nieładny wyczyn pana Wyczyńskiego i jego mojżeszowych adherentów. Dużo do tego przyczyniło się wyjaśnienie magistratu miasta Lwowa, że „Gazeta Poranna" zamieściła ogłoszenie bez jego wiedzy i zgody i że magistrat uważa taką formę życzeń za „niestosowną w najwyższym stopniu".

M. in. „I.K.C." pisze o tem:

„Jak wynika z komunikatu magistratu lwowskiego, redakcja tego pisma zamieściła powyższe ogłoszenia, n i e p y t a j ą c s i ę o zgodę zarządów tych miast, które będą oczywiście z m u s z a n e do pokrycia ich należności".

„Gazeta Polska" jest zdumiona:

„Forma tych życzeń wywołała wielkie zdumienie, do tej pory bowiem żaden magistrat nie obchodził w ten sposób imienin Marszałka Piłsudskiego, a ogłoszenia te zdziwiły tembardziej, iż w myśl ostatniego rozporządzenia M. S. Wewn. magistraty miast winny układać bardzo oszczędnie swoje budżety i nie wydawać pieniędzy na zbędną reklamę w prasie.

„ABC — Nowiny Codzienne" cytują dosłownie całą naszą notatkę pt. „Chcieli zarobić i poratować się na imieninach marsz. Piłsudskiego".

„Wiek Nowy" zamieścił oświadczenie p. Drojanowskiego pod tytułem: „Ładny kawał". Nawet sjonistyczna „Chwila", która czasem zamieszcza żydowskim zwyczajem podobne historje zaopatruje oświadczenie tytułem: „Sui generis życzenia!"

Najobszerniej jednak użył sobie na „Porannej" lwowski „Express", pisząc na marginesie tej obrzydliwości:

„W roli wydawców występują coraz częściej jakieś nieokreślone bliżej typy, jacyś p a n o w i e z p r a l n i czy fabryczki mydła i usiłują nastrajać ton opinji publicznej.

Byli coprawda i dawniej niektórzy tacy, ale ograniczali się przynajmniej do wydawania p i s e m e k s z a n t a ż o w y c h. Ot poprostu ł o t r z y k i, operujący na ciemnych peryferjach czyjejś tam przeszłości. Teraz inaczej. Panowie ci wstępują na pokład okrętu który się nazywa dziennikiem i żeglują po oceanach życia publicznego. A jeżeli nie wywieszają jawnie czarnej flagi z trupią czaszką i piszczelami, to dzieje się to dlatego... że to nie jest interes.

Wprost przeciwnie nawet! Starają się mniej lub więcej o oficjalne legitymacje „i d e o l o g ó w".

Na zakończenie „Express" oblicza jaki haracz nałożył ów „ideolog" na poszczególne miasta:

...„licząc wedle cennika ogłoszeniowego dzienników lwowskich — Lwów miałby zapłacić jakich 400 złotych. Tarnopol, Stanisławów również po 400 zł., Przemyśl i Mikołajów po 200 zł., a 22 miasta np. Brody, Sambor, Kołomyja, Czortków itp. po jakie 30 zł."

Ha, pecunia non olet. Sprawą powinny się jednak zająć władze. Powinny zbadać, które miasto zamawiało tego rodzaju „życzenia" wbrew wszelkiej przyzwoitości i wbrew okólnikom i które miasto „Porannej" zapłaci. Ponadto należy:

Winowajców ukarać, a samorządom dać odpowiednie wskazówki, jak w takim wypadku mają postępować. (Np. czy wysłannika takiego pisma spuścić odrazu ze schodów ohne weiteres, czy pertraktować?).

Swoją drogą trudno się dziwić, że nowy kierownik działu ogłoszeń w „Gazecie Porannej" p. J. Banaszyński, do niedawna jeszcze taki wielki a n t y s e m i t a, zaczął swą służbę u żydów, pociągnięciem, wzorowanem na czysto żydowskich zwyczajach. Że to jego pierwsze wystąpienie było równocześnie generalną wsypą na całego — także trudno się dziwić: n e o f i c i zawsze przesadzają w gorliwości.

A kupcy żydowscy niech się dowiedzą, że p. Banaszyński był antysemitą, kupcy katoliccy zaś, że nim już p r z e s t a ł być.

TADDY.

Z kraju

Zbiorowe „złote wesele"

Były prezes Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, p. Władysław Wagner, zwrócił się do księży proboszczów diecezji łódzkiej z oryginalną prośbą. Mianowicie w dniu 21. maja 1885 r. zawarł on związek małżeński w Łodzi. Dla upamiętnienia złotego jubileuszu, który obchodzić będzie w tym roku, pragnie on na uroczystość swoją zaprosić wszystkie żyjące pary małżeńskie, które w dniu tym zawarły związek małżeński w Łodzi.

Koszty związane z przejazdem, utrzymaniem, a nawet ubraniem, pokryje całkowicie p. Wagner. Prosi przeto księży o podanie mu nazwisk i ewentualnych adresów osób, które wzięły ślub w dniu 21. maja 1885 r.

„Babel-obóz" harcerzy na zlocie w Spale

Jak się dowiadujemy, w czasie zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale odbędzie się XIII Kongres Ligi skautów-esperantystów. W kongresie zapowiedzieli liczny udział przedstawiciele skautów esperantystów z zagranicy. Uczestnicy tej konferencji umieszczeni będą w specjalnym obozie esperantystów, gdzie nie będzie można słyszeć innej mowy, jak tylko esperanto.

Komendantem tego osobliwego „Babel — obozu" ma być jeden z instruktorów polskich, który już teraz głowi się nad esperancką komendą dla swych podwładnych.

500-lecie śmierci Pawła Włodkowica

W tych dniach mija 500-na rocznica śmierci **Pawła Włodkowica,** polskiego uczonego, który na soborze powszechnym w Konstancii w r. 1415 wystąpił z dłuższym traktatem: „O władzy Papieża i cesarza w stosunku do niewiernych". Traktat ten zapoczątkował polską literaturę polityczną.

Dnia 13. b. m. wieczorem przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej dr. A. Niesiołowski wygłosił odczyt, poświęcony Włodkowicowi.

Dziwnem się wydaje, dlaczego o rocznicy tej zapomniał Uniwersytet Jagielloński, którego Paweł Włodkowic był rektorem.

„Legjon Młodych" usunął krucyfiks

Stanowisko wobec zagadnień religijnych „Legjonu Młodych" w Łowiczu, rekrutującego się przeważnie z młodych urzędników państwowych, już oddawna budziło wśród tamtejszego społeczeństwa poważne zastrzeżenia. Na zarzuty stawiane w tej sprawie, legjoniści odpowiadali, że **„walczą z klerem, a nie z religją".**

Ile jednak prawdy zawierały te oświadczenia, okazało się na uroczystem zebraniu „Legjonu Młodych", zwołanem z okazji 5-ciolecia istnienia tej komunizującej organizacji. Zebranie to, na którem postanowiono zająć się energicznie „wychowaniem" młodego pokolenia, odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej. **Przed rozpoczęciem obrad „Legjoniści" zdjęli wiszący na ścianie sali krzyż i zawiesili go dopiero po zakończeniu obrad.** Bez komentarzy.

Uczniowie zredukowali... swoją nauczycielkę

Charakterystyczny wypadek wydarzył się w jednej ze szkół powszechnych w Łowiczu. **Oto samorząd uczniowski tej szkoły na jednem ze swych posiedzeń postanowił niezwłocznie zredukować swą nauczycielkę.** Jako powód uczniowie podali fakt zajmowania przez męża owej nauczycielki posady z pensją ponad 1.000 zł. miesięcznie.

Trochę zanadto „uświadomiony społecznie" samorząd, władze szkolne natychmiast rozwiązały.

200 żydów-komunistów czmychnęło przed jednym wywiadowcą

W żydowskiej dzielnicy Warszawy na ul. Twardej zebrała się większa grupa żydowskich wyrostków komunistycznych, licząca około 200 osób, która ze śpiewem „Międzynarodówki", wznosząc okrzyki antypaństwowe i niosąc kilka czerwonych płacht, dążyła do pl. Grzybowskiego. Jadący podówczas autobusem miejskim wywiadowca Urzędu Śledczego, Stefan Pruszkowski, wyskoczył z autobusu i odebrał „chorążemu" czerwoną płachtę. **Interwencja wywiadowcy wywołała wśród żydowskich wyrostków popłoch i panikę. Komuniści rzucili się do ucieczki w ul. Bagno i pokryli po bramach domów.**

Dzielny wywiadowca przy pomocy nadbiegłego policjanta zdołał jeszcze przytrzymać kilku żydów, których osadzono w areszcie.

Nagroda literacka i artystyczna dla Polaków

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej m. Łodzi uchwalono głosami obozu narodowego przeciwko wszystkim frakcjom pozostałym statut nagrody literackiej i sztuk plastycznych m. Łodzi.

W par. 2 nowego statutu widnieje zastrzeżenie, że *nagrodę otrzymać może jedynie Polak religji katolickiej.* Uchwała rady miejskiej podlega aprobacie władz nadzorczych. (PAT)

Kłopoty przemyskiej „Gwiazdy"

z „rodzinną" twórczością

Przemyśl nie może się uskarżać na brak „talentów" z różnych dziedzin. Dzisiaj zajmujemy się pokrótce „Gwiazdą", która pod rządami BB przeżywa okres upadku. Zasłużona ta organizacja mieszczańska ogranicza obecnie całą swą działalność do prowadzenia scenki. Rzecz to pożyteczna, ale cóż kiedy gra się tam najbardziej płytkie, „salonowe" farsy francuskie, a obecnie obrali sobie „Gwiazdę" za siedzibę sanacyjni autorzy. I tak radny z BB *O*balt zmusił poprostu T-wo do odegrania swego „dzieła", które jest płytką „piłą", miejscami humorystyczną, a w całości fatalnie oddziaływujące na poziom amatorów i widzów, zgrupowanych wokół „Gwiazdy". P. Obalt spotkał się z fatalną klapą. Nie zblakły jeszcze afisze z „Zamianą pań" (taki jest tytuł „sztuki"), a tu „reżyser" tego T-wa *chorąży Michniowski* wystąpił z „historycznym dramatem" na imieniny w dniu 19 marca.

Czegoś podobnego dotąd nawet „Gwiazda" nie oglądała. Obalt wobec Michniowskiego, to Szekspir.

Aby historjom tym wesołym, ale i przykrym dać pokój, wyrażamy pod adresem zarządu „Gwiazdy" życzenie, aby w interesie członków zechciała przeprowadzić gruntowną rewizję repertuaru swej scenki.

Byczy interes rolników

z pow. przemyślańskiego

Wśród przeróżnych plag, które nawiedziły wsie powiatu przemyślańskiego, wysunęła się w ostatnich czasach na czoło sprawa buhajów rozpłodowych

Jeszcze w roku 1930 Tymcz. Wydział Powiatowy w Przemyślanach za inicjatywą starosty, p. *Grodowskiego,* postanowił radykalnie zmienić i uszlachetnić... rasę bydła w powiecie.

Genjalną tę myśl miał urzeczywistnić ówczesny referent rolny Wydziału Powiatowego, p. *Smaczniak.* Toteż z miejsca rozpoczął działanie „w terenie" które polegało na daleko idących obietnicach i przyrzeczeniach, dawanych w imieniu Wydz. Powiatowego tym rolnikom, których zdołał nakłonić do zakupna buhajów rozpłodowych rasy czerwonej. Pan referent zapewniał przytem, że buhaje innych ras bezwarunkowo nie otrzymają licencji.

To wystarczyło! Znalazło się około 70 rolników w powiecie, którzy zakupili bydło rasy tak mocno reklamowanej przez miarodajne czynniki powiatu. Warunki nabycia były następujące: P. Starosta obiecywał z funduszów Starostwa zbonifikować cenę kupna w wysokości od 15 do 20 proc., gmina z własnego budżetu miała przyczynić się kwotą około 20 proc. ceny, Wydział Powiat. miał pokryć 20 proc. tej należytości, a prócz tego nabywca miał otrzymać na ten cel subwencję z Ministerstwa Rolnictwa w wysokości 220 proc. wartości buhaja; reszta należytości do pokrycia (20—25 proc.) przypadała na nabywcę. Dodać należy, że ponadto kupującym obiecywano coroczne premje za dobry chów tych bydląt. Przy tak dogodnych warunkach nabycia nie odstraszyła rolników nawet zbyt wygórowana cena buhajów; przeciwnie, uzyskany kredyt w Banku Rolnym na 8 proc., zachęcił ludzi do tego korzystnego interesu. Aby pierwszy akt całej sprawy został zakończony trzeba dodać, że kupujący chcieli wystawić weksel z dobrą poręką — lecz Wydział Powiatowy przyjmował taki weksel tylko „in blanco", a następnie odstąpił go Kasie Komunalnej w Przemyślanach.

Czas mijał, a zainteresowani płacili swe zobowiązania i wielu z nich pokryło już w zupełności tę część kupna, do której zobowiązali się. — Tymczasem — jak grom z jasnego nieba — spadła na rolników wiadomość, że przewodniczący Wydziału Powiatowego, przy pomocy swego syndyka (nota bene żyda) wszczął przeciw nim akcję procesową. Ni stąd ni zowąd *zaczęły się sypać upomnienia Kasy Komunalnej, a następnie skargi do Sądu Grodzkiego o zapłacenie weksli niegdyś in bianco wystawionych, a dziś po dostemplowaniu z pełną kwotą ceny kupna.*

Przepadły więc przyrzeczone subwencje, na które referent rolny tak szybko zwabił ofiary „byczego" interesu, i poderwana została dobra wiara i zaufanie biednego chłopa, którego w tych ciężkich czasach nakaz zapłaty zupełnie rujnuje i do reszty przygniata.

Na dowód prawdziwości przytoczonych faktów, przytaczamy narazie dwa wypadki skargi, wniesionej przez Kasę Komunalną przeciw gospodarzom małorolnym z powiatu przemyślańskiego do Sądu Grodzkiego w Przemyślanach. Są to skargi przeciw Andrzejowi Tanczynowi w Sołowej (sygn akt.: II. N. 438/34 i II. N. 459/34 na *kwotę 1500 zł),* oraz przeciw Atanasowi Nudykowi w Uniowie, (do sygn. akt.: II. N. 437/34 — *na kwotę 608 zł 50 gr.).* A takich spraw jest już w sądzie pokaźna liczba.

Zapytać wobec tego należy, *skąd dziś biedny chłop może wydostać tak olbrzymie sumy, — skoro w obecnym czasie te trzy buhaje warte są najwyżej 450 do 500 zł?!*

Poszkodowani wnieśli wprawdzie w tej sprawie zażalenie do P. Naczelnika Wydziału Rolnego przy Urzędzie Wojew. w Tarnopolu, — lecz... nim słońce zejdzie...

A tymczasem związane z tą sprawą kłopoty spędzają chłopom sen z powiek.

Czy tak wyglądają pierwsze próby realizacji hasła: „Frontem do wsi!"?

CIVIS.

Od Redakcji: Fakty, przytoczone przez naszego korespondenta, wymagają interwencji powołanych czynników i spodziewać się należy, że sprawa zostanie przez nie należycie zbadana.

KRONIKA TARNOPOLSKA

STAŁA WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ I PRZEMYSŁU CHAŁUPNICZEGO. Patronat przemysłu ludowego i domowego w Tarnopolu urządził stałą wystawę sztuki ludowej z terenu województwa tarnopolskiego, którą zwiedzić można codziennie, z wyjątkiem niedziel (ul. Mickiewicza 43). Równocześnie wystawiono większą ilość kilimów grzebyczkowych, wykonanych w szkołach tkackich w Ładyczynie i Mikulińcach, przeznaczonych na wystawę w Poznaniu. Zainteresowanie powyższemi robotami jest bardzo duże, Patronat udziela chętnie wszelkich informacyj.

STAN ZDROWOTNOŚCI na terenie woj. tarnopolskiego za czas od 10 do 16 lutego br. według danych oficjalnych: dur plamisty zachorowań 6, zgonów 1, — dur brzuszny zachor. 14, zgonów 2, — płonica zachor. 4, — błonica zachor. 8, zgonów 1. — odra zachor. 1. zgonów 1. — gruźlica zachor. 13, zgonów 7. Stan zdrowotności w stosunku do przedostatniego tygodnia sprawozdawczego ogólnie uległ poprawie, wyjątek stanowi wzrost zachorowań na gruźlicę z 8 na 13, zgonów z 4 na 7.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

WYBORY WÓJTA. Dnia 16 bm. w sali posiedzeń rady miejskiej dokonano wyboru wójta granicy zbiorowej, — którym został p. Karol Soroczak, emeryt. major W. P.

ODNOWIENIE KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO Dzięki sprężystemu kierownictwu ks. dziekana Gruszeckiego odnowienie kościoła postępuje naprzód. W najbliższym czasie zostaną podjęte prace wewnątrz kościoła. Zupełnego odnowienia należy się spodziewać z końcem sierpnia br.

REPERTUAR TEATRU. W piątek 22 bm. Teatr pokucki dobrze znany naszej publiczności z poprzednich występów odegra o godz. 3.30 w sali „Sokoła" sztukę pt. „Rycerz bez skazy" — a wieczorem o godz. 8-ej „Zwyciężyłem Kryzys."

KRONIKA PRZEMYSKA

TEATR LWOWSKI W PRZEMYŚLU. Ciesząca się wielkiem powodzeniem na scenach Teatrów Miejskich we Lwowie komedja znakomitej spółki wiedeńskich autorów Nertza i Meyera „Mój kochany głuptasek" odegrana zostanie w Przemyślu w sali domu robotniczego na Zasaniu w sobotę 23 bm. o 8 wieczorem przez zespół premjerowy Teatrów Miejskich we Lwowie.

WŚRÓD WYDAWNICTW

NOWY NUMER TYGODNIKA „PROSTO Z MOSTU" otwiera nowela znakomitego, a od lat szeregu milczącego pisarza, Zygmunta Bartkiewicza o „Panu Dozorcy". Z utworów literackich znajdujemy ponadto fragment nowej sztuki Szaniawskiego p. t. „Krzysia". Z artykułów krytycznych znajdujemy Andrzeja Witowskiego „Na zachodzie małe zmiany", K. M. Morawskiego „En lisant Chłędowski", Kazimierza Czachowskiego „Pięćdziesięciolecie „Placówki", Andrzeja Mikułowskiego „Nawrócenie Piłata" i A. Jesionowskiego „Przedmieście przy pracy". W numerze tym zamieszczono trzy różnego rodzaju feljetony: St. Piaseckiego, W. Wasiutyńskiego i B. Brzezińskiego. Wreszcie Aleksander Świętochowski drukuje dalszy ciąg swej „Genealogji teraźniejszości".

Numer zawiera również stałe obfite działy: recenzyj literackich, plastycznych, muzycznych, teatralnych i filmowych, kroniki krajowej i obcej, aktualja społeczne, „Na marginesie", „Panopticum", dział satyry i szereg ilustracyj (fotografje i karykatury).

„POLSKA I WĘGRY". Wkrótce ma ukazać się na półkach księgarskich bogato ilustrowana, zawierająca około 600 stron druku książka p. t. „Polska i Węgry". Praca powyższa, dokonana staraniem komitetu redakcyjnego, na którego czele stoi p. Karol Huszar, b. premjer węgierski, ma informować czytelnika o życiu gospodarczem, naukowem i kulturalnem Polski i Węgier. Sfery gospodarcze znajdą w wymienionem dziele cenne dla nich informacje. Pozatem praca ta przyczyni się do zacieśnienia węzłów gospodarczych między dwoma zaprzyjaźnionemi narodami.

CO DZIEŃ NIESIE?

22 MARCA
Wsch. sł. g. 5 38 m
Zach. sł. 5 g. 48 m

Piątek
Katarzyny
Sobota Pelagji

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, 22. 3. g. 7.30 „Miłostki". Premjera. Jubileusz Wł. Ratschki.

Sobota, 23. 3. g. 8.15 Koncert Filharmonji. IX. Symfonja L. van Beethovena.

Niedziela, 24. 3. g. 3.30 „Mój kochany głuptasek". Ceny najniższe.

Niedziela, 24. 3. g. 7.30 „Miłostki".

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 22. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Sobota, 23. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Niedziela, 24. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Nowi ludzie" (Pieśnia o szczastji) Sowkino Moskwa.
CASINO: „Wesoła Wdówka"
COLOSSEUM: „Złodziej serc" P. O. S. (Niech żyje sport.)
CHIMERA: „Sztandar Wolności" i „Buster Keaton jako zegarmistrz".
GRAŻYNA: „Młody las".
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIEŃKA: „Sztandar Wolności" oraz „Zakopany zegarmistrz".
MUZA: „Pierwszy walc wiosenny" i „Twe usta kłamią".
MIRAŻ: „Zaledwie wczoraj" oraz dodatek.
PALACE: „Weronika" — Franciszka Gaal.
PAN: „Świat należy do Ciebie" Józef Schmidt. i Greta Garbo.
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: „Dzieje duszy" oraz tygodnik PATa.
RAJ: „Córka Generała Pankratowa".
STYLOWY: „Rzymskie skandale oraz rewja „Wesoły Murzyn".
SŁOŃCE: „Dzielny chłopiec" oraz rewja.
SWIT: „Ostatni Ataman Annienków" i „Ścigani ludzie"
WANDA: „Skrzydlate fatum" oraz „Szpieg w masce".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA RATSCHKI W TEATRZE WIELKIM

Dzisiaj o 7.30 wieczorem odbędzie się zdawna zapowiedziany uroczysty wieczór jubileuszowy ku uczczeniu czterdziestoletniej pracy scenicznej Władysława Ratschki-Sowińskiego. Jubilat wystąpi w świetnej sztuce Artura Schnitzlera pt. „Miłostki". Jest to jedna z najlepszych sztuk tego autora.

Obok jubilata w przedstawieniu wezmą udział: pp.: Bonacka, Jakubińska, Kossocka, oraz pp.: Krasnowiecki, Krzemieński, Śliwiński, i i. Reżyserję objął Konstanty Tatarkiewicz.

KOMUNIKATY

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET (Klonowicza 7.) zaprasza członkinie i sympatyczki na sobotnią herbatkę, 23 bm. o godz. 18-ej. Tematem dyskusji będą sprawy aktualne.

Z POL. TOW. FIZYCZNEGO. W sobotę, 23. bm. o godz. 19-tej w Zakładzie Fizyki Eksper. U. J. K. (Długosza 8), odbędzie się odczyt p. Dr. A. Łastowieckiego p. t. „Czy możliwy jest lot na księżyc?", trzeci z cyklu „Fizyka XX stulecia". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY. W niedzielę, 24 bm. w kinoteatrze „Marysieńka" (plac Smolki) odbędzie się wykład dyplomowanej pielęgniarki p. Anny Sawczyńskiej p. t. „Zasady pielęgnowania ciężko chorego w domu". Wykład objaśni praktyczna demonstracja. Początek o 10.30 rano.

ODCZYT Ks. BISKUPA KUBINY DLA CZŁONKÓW KAT. STOWARZYSZEŃ

Staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 18-tej w sali Collegium Maximum Uniwersytetu J. K. (Kościuszki 9) odczyt J. E. Ks. Dr. Teodora Kubiny, Biskupa częstochowskiego, dla członków Stowarzyszeń katolickich we Lwowie p. t.: „Cud wiary i polskości w Ameryce Południowej". Dostojny Prelegent mówić będzie na temat swej podróży apastolskiej wśród wychodźtwa w Argentynie i Brazylji.

Wszystkich wiernych, a zwłaszcza członków katolickich organizacyj religijnych i społecznych prosimy o przybycie.

REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ, PRZEMYSŁOWEJ I HANDLOWEJ

W poniedziałek, 25 bm. o godz. 19-tej rozpoczynają się rekolekcje dla męskiej młodzieży pozaszkolnej, rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej. Nauki rekolekcyjne będą wygłaszane codziennie w Bazylice Metropolitalnej (pl. Kapitulny) aż do piątku, t. j. 29 bm. (codziennie o 19-tej). Spowiedź rozpocznie się w sobotę, 30 bm. o godz. 18-tej, Komunja św. w niedzielę, 31 bm. o godz. 8-ej rano.

Prosimy P. T. Pracodawców o łaskawe zwolnienie młodzieży pracującej na czas trwania tych rekolekcyj, aby mogła należycie przygotować się do Spowiedzi i Komunji wielkanocnej.

Kronika lwowska

Po Lwowie odezwał się Przemyśl...

Echa imieninowych ogłoszeń w „Gazecie Porannej"

W sprawie głośnej już dzisiaj w całym kraju imieninowej „afery" na łamach „Gazety Porannej" po wczorajszem oświadczeniu prez. Drojanowskiego, który *napiętnował zapędy tej żydowskiej gazety do kas miejskich*, — pojawił się już drugi skolei głos, potępiający tego rodzaju machinacje.

Oto jak donoszą nam z Przemyśla, tymczasowy burmistrz tamtejszy, Leonard Chrzanowski wydał wczoraj oświadczenie następującej treści:

„W związku z ogłoszeniem na łamach „Gazety Porannej" z dnia 19 marca 1935, nr. 10951, życzeniami imieninowemi zarządu m. Przemyśla dla Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, zarząd miejski w Przemyślu oświadcza, że *ogłoszenie to umieszczono bez wiedzy i zgody zarządu m. Przemyśla, który uważa, że tego rodzaju forma życzeń dla osoby Dostojnego Solenizanta jest w najwyższym stopniu niestosowna.* — Tymczasowy prezydent miasta Leonard Chrzanowski".

Posypią się niewątpliwie i dalsze protesty...

Wiec o godzinie 11-tej w nocy

organizują pracownicy miejscy w związku z obniżką płac

(g.) W związku z kampanją preliminarza budżetowego m. Lwowa zapowiedziane zostały m. inn. również i obniżki płac pracowników miejskich: w elektrowni, w gazowni, w tramwajach, w wodociągach, w rzeźni, — słowem we wszystkich zakładach użyteczności publicznej.

Zniżka ta wynosić ma 20 względnie 10 proc. Przy 10-procentowej obniżce pracownicy stracić mają wszystkie dotychczasowe dodatki, a więc: rzemieślnicy mundury, motorowi dodatki klasowe, konduktorzy t. zw. manca. Ponadto odebrane być mają karty tramwajowe dla rodziny i t. d.

Obniżki te uwzględnione zostały przy opracowaniu preliminarza i zostały przez Zarząd miasta zatwierdzone.

Przeciw tym obniżkom, które podano już do wiadomości członków wymienionych zakładów, zaprotestowali pracownicy. W tym też celu Związek Pracowników Użyteczności Publicznej

zwołał na sobotę, 23. b. m., do warsztatów tramwajowych przy ul. Wuleckiej, ogólne zebranie swych członków,

by przedstawić sytuację i zgłosić swoje postulaty. Zebranie rozpocznie się o godz. 11-ej w nocy. Na zebranie to otrzymali zaproszenie: p. prez. Drojanowski, członkowie Zarządu i członkowie Rady Miejskiej.

Zarząd Miejski we Lwowie, jak nas informują, przedłożył za pośrednictwem wiceprezydenta dr. Weryńskiego pracownikom Miejskiej Kolei Elektrycznej swe projekty przedstawicielom Związkowi onegdaj.

W konferencji wzięli udział: dyr. Barwicz i sześciu delegatów. Szczegółowo oprócz redukcji płac o 10 proc. Zarząd miasta przewiduje dla tramwajarzy następujące zmiany:

1) zniesienie dopłat za godziny świąteczne; 2) wprowadzenie opłat za bilety tramwajowe dla członków rodzin tramwajarzy w wysokości 2'50 zł. miesięcznie od osoby (zamiast dotychczasowej jednorazowej taksy administracyjnej w wysokości 5 zł. rocznie); 3) odebranie mundurów pracownikom warsztatowym i wszystkim innym, którzy nie stykają się bezpośrednio z publicznością; 4) wprowadzenie ruchu tramwajowego w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy od południa (dotąd cały dzień nie było ruchu); 5) zastosowanie płac do spełnianych funkcyj; 6) wynagrodzenie za faktycznie przepracowane godziny (dotychczas płace były zryczałtowane za 200 godzin); 7) zniesienie dodatków funkcyjnych względnie ich rewizja (dodatków dla motorowych, 10 zł. na manko miesięczne dla konduktorów, premij rzemieślników) i t. p.

Nowa wystawa w T.P.S.P.

Otwarta ubiegłej niedzieli w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych bieżąca wystawa obrazów zgromadziła w salonach Tow. liczne rzesze miłośników sztuki. Wystawa obejmuje prace Zw. artystów plastyków „Orion" ze Stanisławowa (Bierer, Doubrawa, Łuczyński, Przedwojewski, Rozmus), dalej wystawę zbiorową utalentowanego artysty Strasberga z Krakowa, oraz kolekcje prac Andraszka, Gawlikowskiego, Hammerowej, Hufnaglowej (Warszawa), Kusmidrowicza, Pieniążka i Totha (rzeźba). Wysoki poziom artystyczny i różnorakie kierunki malarskie jakie wystawa ta reprezentuje czynią ją bardzo ciekawą i godną zwiedzenia. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15.

—o—

Miejcie litość nad... rodzicami

(k.) Na nic się przydały okólniki kuratorów, wzywające do ograniczenia młodzieży w przeróżnych defiladach, marszach, stójkach, strażach honorowych, rautach, przedstawieniach, zbiórkach ulicznych, domowych i t. d. Na nic zdały — powiadamy. Na pewien czas rozmach tego radosno-twórczego nadużywania młodzieży szkolnej nieco się zahamował, w ostatnich jednak czasach odżył w swej dawnej lekkomyślności. I znów młodzież szkolna przetrzymywana jest na imieninach, obchodach, stójkach, przedstawieniach, w chórach, w deklamacjach, popisach rytmiczno-choreograficznych, gimnastycznych i t. d.

Ile czasu to pochłania? Zosia przez 4 dni uczyła się „okolicznościowego wiersza", Tadek 2 tygodnie łazil na próbę chóralną, Jadzia wzięła 7 lekcyj baletowych (po 3 zł. jedna), Wicek cały tydzień łazil na próby „piramid", Halą miała dodatkowe lekcje fortepianu — popisywała się bowiem polonezem Chopina. — Zula 3 wieczory straciła u krawczyni, która improwizowała kostjum do „Warszawianki", Mietek 4 dni zmarnował na przećwiczenie w oddziale defiladowym paradowego marszu — i t. d.

Ile to czasu pochłonęło? Ale nie koniec na tem. Na występ sceniczny, czy to przy fortepianie, czy w roli deklamatorki, czy w roli artystki, czy artysty estradowego — nowa sukienka, nowe pantofelki, nowa fryzura, ba, czasem i peruczka, tu wstążeczka, tam bluzeczka, tu rękawiczki, tam koroneczka...

Płyną pieniądze na nieprzewidziane wydatki, marnuje się czas przeznaczony na naukę, tracą się siły do codziennej pracy...

Imprezy, rauty, pochody, przedstawienia, akademje...

Skarżyła się przed nami jedna z matek, że w marcu na nieprzewidziane wydatki, związane z występem „Lali" wyłożyć musiała 60 zł., gdy mąż jej, jako „wysoki" urzędnik" pobiera 380 zł. miesięcznie. „Zaciśnięto pasa" — zrezygnowano z mięsnych obiadów, mamusia zwątpiła o nowych bucikach wiosennych, choć łazi w starych szłapakach, Franek będzie nadal łazil w połatanych spodniach... o ojcu się wogóle nie myśli.

A „szczyty" pedagogiczne jakby zapomniały, że żyjemy pod obuchem kilkuletniego kryzysu. Miejcie panowie i panie litość i nad rodzicami i nad dziećmi!

Stosunki mieszkaniowe przy ul. Górnej Potockiego i bocznych

(Fil) Na rozparcelowanych gruntach Towarzystwa Terenowego, w najpiękniejszej dzielnicy Lwowa, powstał cały szereg nowych ulic, jak: Grochowska, górna Potockiego, gen. Sowińskiego, Stachiewicza, Olszewskiego, Dzieślewskiego i bocznych. Ulice te w ostatnich czasach zostały bardzo silnie zabudowane, a mieszka przy nich około 500 rodzin. Mimo pobrania przez Magistrat wszelkich opłat, na urządzenie jezdni, chodników i kanalizacji, nic się niestety w tym kierunku nie robi. Dopóki trzymał mróz, można było się jeszcze jako tako tamtędy przeprawić, gdy zaś obecnie nadchodzi wiosna, a z nią roztopy wiosenne, ulice te są nie do przebycia. Bezdenne dziury, pełne błota i wody, uniemożliwiają wszelką komunikację z miastem. Ponadto brak jest kanalizacji. Latem z rozbitych, a niebrukowanych ulic unosi się kurz i nie dozwala na otwarcie okien.

Jako ilustracja tego zaniedbania niech posłuży n. p. fakt, że ciężko chorą osobę, po którą przyjechało Pogotowie Ratunkowe, wskutek fatalnego stanu ulic musiano z domu do auta nieść po tych wybojach na noszach paręset kroków, karetka bowiem nie mogła bliżej podjechać.

Przed pogrzebem ś. p. Jana Rozwadowskiego

ZARZĄD KOŁA STRONNICTWA NARODOWEGO WE LWOWIE wzywa swych członków, by wzięli gremjalny udział w pogrzebie ś. p. Jana Rozwadowskiego. Pogrzeb odbędzie się w piątek 22. marca b. r., o godz. 15-tej z krypt kościoła OO. Bernardynów.

* * *

Do udziału w pogrzebie ś. p. Jana Rozwadowskiego wzywa ogół polskiej młodzieży akademickiej Lwowa.

Czytelnia Akademicka.

* * *

Młodzież Wszechpolska wzywa ogół młodzieży narodowej do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Jana Rozwadowskiego.

* * *

Koło Filistrów i Konwent P. Z. A. „Leopolia" wzywają swych członków do gremjalnego udziału w pogrzebie ś. p. Jana Rozwadowskiego, Filistra honoris causa Korporacji.

Kondolencje „Kurjera Poznańskiego"

Dla rodziny śp. Jana Rozwadowskiego spowodu zgonu najbliższego niezapomnianego towarzysza walki w Paryżu o Polskę zjednoczoną, niepodległą najserdeczniejsze współczucie wyraża Marjan Seyda, Kurjer Poznański.

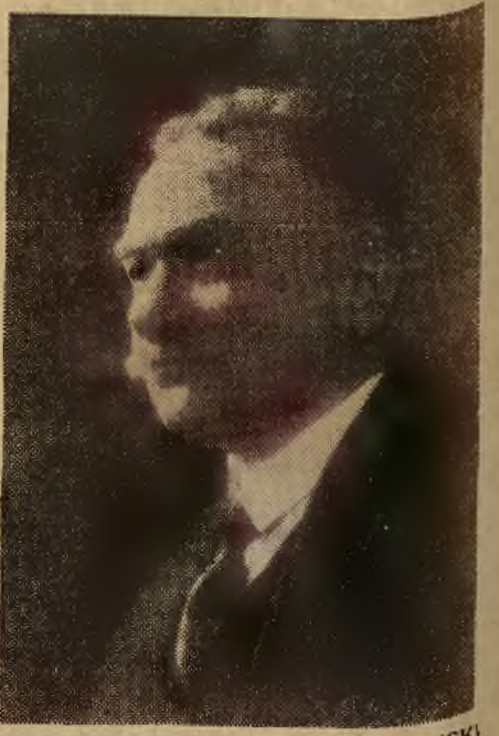
Kondolencje Prof. Surzyckiego

Znakomity uczony krakowski prof. Surzycki nadesłał wczoraj do Redakcji „Kurjera" telegram następującej treści: *„Serdeczne słowa współczucia dla rodziny zgasłego działacza narodowego, Jana Rozwadowskiego przesyła dawny towarzysz broni prof. Surzycki".*

Na fundusz propagandowy Stronnictwa Narodowego

Mniej więcej na tydzień przed zgonem nieodżałowanej pamięci Jana Rozwadowskiego rozmawiano w pewnem gronie, w którem i On się znajdował, o piekących potrzebach chwili. Śp. Rozwadowski wyraził myśl, że należałoby stworzyć fundusz propagandowy Stronnictwa Narodowego i zapowiedział, że wystąpi z inicjatywą. Nie wiedzieliśmy wtedy, że nie będzie Mu danem w czyn wprowadzić zamiaru i że nam przypadnie ten obowiązek. Spełniając go, składamy zamiast kwiatów na trumnę pierwsze zebrane pieniądze: Ł. S. 20 zł, F. S. 5 zł, W. Tarnawski 10 zł, H. D. 6 zł, A. K. 5 zł, J. Pieracki 10 zł, Cz. Skrabska 3 zł. Razem 54 zł

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego".



ŚP. DR. JAN JORDAN ROZWADOWSKI
ur. 6. sierpnia 1872, zmarł 19. marca 1935.

Zdarzenia i wypadki

(—) „WYNAJMOWALI“ MIESZKANIE. Złodzieje tutejsi wykazują niemałą pomysłowość w uprawianiu przestępczego procederu. W dniu wczorajszym dwu takich osobników z pod znaku witrycha, przyszło do mieszkania Łucji Selzerowej (ul. Piłsudskiego 6) pod pozorem oglądania mieszkania, przyczem złodzieje ci tak skrupulatnie oglądali to mieszkanie, iż wraz z nimi znikła i srebrna cukierniczka, przedstawiająca wartość około 60 zł.

Kolejowy „szczur“ na linji Katowice — Lwów

(—) Na przestrzeni tej od dłuższego czasu grasował nieuchwytny „szczur“ kolejowy, który szczególnie w nocnych pociągach opróżniał kieszenie zażywających snu pasażerów. Ostatnio ofiarą tego „szczurzego“ ataku padł spedytor z Bielska, któremu złodziej ukradł 1.650 zł. Aż wreszcie „szczur“ wpadł w dniu wczorajszym do policyjnej klateczki. Ten niemiły wypadek wydarzył się mu w dniu wczorajszym na dworcu kolejowym w Przemyślu. Po sprowadzeniu „szczura“ do Komisarjatu okazało się, że *przyaresztowany został Marjan (!) Haselnuss f. Mojżesz Szabes, niebezpieczny złodziej międzynarodowy,* który po 10-letniem grasowaniu w Niemczech, dokąd schronił się po ucieczce z więzienia krakowskiego w roku 1924, wysiedlony stamtąd, powrócił do Polski i z Katowic czynił liczne, złodziejskie wypady po nocnych pociągach pospiesznych.

Pocztowe samochody jeżdżą!...

(—) Niejednokrotnie już na łamach pism podnoszono, iż szoferzy samochodów pocztowych, rozwijając na ulicach znaczną szybkość, wbrew obowiązującym przepisom, dostarczają sporo zajęcia lekarzom dyżurnym Pogotowia Ratunkowego oraz szpitalnym, a także i... grabarzom cmentarnym, jak to wydarzyło się niedawno na ul. Słowackiego, gdzie szofer pocztowy swą nieostrożną, karkołomną jazdą spowodował śmierć robotnika miejskiego, zajętego układaniem kostek na bruku jezdni.

Od tego czasu nie zmieniło się wiele. Szoferzy pocztowi w dalszym ciągu urządzają sobie „kawalerskie“ jazdy po mieście. Ot np. w dniu wczorajszym szofer pocztowy najechał na ul. Pełtewnej na 11-letnią Klarę Fisch (ul. Zamarstynowska 58), która potrącona, upadła na bruk i doznała złamania prawej ręki. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz dyżurny Pogotowia, pozostawiając ofiarę jazdy pocztowego szofera w opiece domowej.

KRONIKA KRAKOWSKA

Koszty przebudowy gmachu poczty
w świetle urzędowego sprostowania

W związku z notatką p. t. „Kosztorys, jakiego nie przewidziano“, zamieszczoną w nrze 337 „Kurjera“ z dnia 7. 12. 1934 r. Dyrekcja Poczt i Tel. w Krakowie nadesłała nam z powołaniem się na par. 19 ustawy pras. następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, jakoby „w trakcie robót nadbudowy i przebudowy gmachu głównego urzędu pocztowego w Krakowie wyszły na jaw takie mankamenty, a w szczególności słaba egzystencja murów, że musiano wykonywać cały szereg nieprzewidzianych robót ochronnych dla umocnienia budynku i zabezpieczenia ścian“, — natomiast prawdą jest, że kosztorysy nadbudowy i przebudowy wspomnianego gmachu były oparte na bardzo szczegółowych studjach technicznych i że w trakcie wykonywania tych robót żadnych nieprzewidzianych robót ochronnych dla umocnienia budynku i zabezpieczenia ścian nie wykonywano.

Wobec powyższego nieprawdą jest, jakoby ogólny koszt nadbudowy i przebudowy przekroczył kosztorys budowy nowego gmachu, natomiast prawdą jest, że koszt budowy nowego gmachu głównego urzędu pocztowego w Krakowie o kubaturze — 50.000 m^3 wyniósłby 2,000.000 zł., podczas gdy koszt samej tylko przebudowy wyniesie 300.000 zł., zaś koszt nadbudowy o kubaturze — 14.000 m^3 — 563.000 zł. — a więc tyle ile wyniósłby w r. 1931 nowy budynek o tej samej kubaturze.

KAROL FRYCZ — DYREKTOREM TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. We środę odbyło się posiedzenie miejskiej komisji teatralnej. Na posiedzeniu tem prezydent miasta **Kaplicki** złożył oświadczenie, że prowadzenie teatru im. Słowackiego w przyszłym sezonie **zamierza powierzyć profesorowi Akademji Sztuk Pięknych, p. Karolowi Fryczowi,** dotychczasowemu kierownikowi działu dekoracyjnego tego teatru. Z dalszych wyjaśnień prezydenta miasta wynika, że p. **Karol Frycz byłby** dyrektorem zupełnie samodzielnym, czyli, że dotychczasowy system zgodnie z którym teatr ma dwu dyrektorów artystycznego i administracyjnego, byłby zaniechany.

NAGRODA LITERACKA M. KRAKOWA zostanie przyznana na posiedzeniu jury w dniu 30. b. m. Nagroda wynosi 4 tys. zł.

KOLEKCJA BRONI DLA MUZEUM NARODOWEGO. Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej znajduje się wniosek o przejęciu daru kolekcji broni Witolda Mieszkowskiego z Komorowa na rzecz Muzeum Narodowego. Dar ten obejmuje 79 sztuk starożytnej broni.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH Na dorocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa Sztuk Pięknych, dotychczasowy prezes Jarocki zgłosił swą rezygnację. W uznaniu zasług wybrano go członkiem honorowym Tow. Oprócz tego drugim członkiem honorowym Tow. wybrano p. Muczkowskiego, prezesa Towarzystwa miłośników Krakowa.

CENA PRĄDU — BEZ ZMIANY. Zarząd miasta rozpatrywał wczoraj cenniki prądu i gazu. Z uwagi na ciężkie położenie gminy, czerpiącej dużą część ze swoich dochodów z elektrowni, uchwalono nie obniżać (!!) cen prądu do oświetlenia mieszkań. Jedynie ulegnie minimalnej zniżce stawka prądu z 65 na 60 gr.

FATALNY WYPADEK W WAPIENNIKU w Podgórzu zdarzył się wczoraj rano, Spadający głaz przywalił Franciszka Kosteckiego, łamiąc mu nogę i rękę. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala Ubezpieczalni. — Przy budowie domu przy ul. Popiela spadła cegła na głowę Juljanowi Pieprzykowi i ciężko go zraniła. Przewieziono go do szpitala.

GŁOSNA SPRAWA LEGJONISTY HUSSA oskarżonego o czynne targnięcie się na funkcjonarjusza policji oraz obrazę władz i instytucyj w szeregu listów otwartych — znalazła się wczoraj w sądzie krakowskim. Rozprawa nie dobiegła końca z uwagi na wniosek obrońcy oskarżonego adw. Dr. Kuśnierza, domagający się wyłączenia sądu krakowskiego w tej sprawie.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek, 22. 3. „To więcej niż miłość“
Sobota, 23. 3. „Stracona miłość“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Bal w Savoyu“.
ADRIA: „Sprzedany głos“.
BAGATELA: „Viva Villa“ i rewja „Plotki Krakowa“.
MUZEUM: „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Texasu“.
PROMIEŃ: „Nana“.
SŁONKO: „Prywatne życie Henryka VIII“.
SOKÓŁ: „Prokurator Alicja Horn“.
SZTUKA: „Antek Policmajster“.
ŚWIT: „Sztandar Wolności“.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
WANDA: „Wesoła wdówka“
ZORZA: „Powrót Sherloka Holmesa“.

—x—

Cherchez la femme...

(—) Pracownik techniczny PAST‘y N. Reczuch zawiadomił policję, iż *jeszcze w dniu 6 marca br. wydaliła się z mieszkania w nieznanym kierunku córka donoszącego, Genowefa, licząca 17 lat, absolwentka Szkoły handlowej.* Rodzice podjęli najpierw sami poszukiwania za zbiegłą z ich domu córką, a gdy nie dały one wyniku, zwrócili się o pomoc do Wydziału śledczego, podając przytem, że według otrzymanej ostatnio informacji, córka ich ma przebywać na terenie Zimnej Wody. Przedsięwzięte jednak przez policję poszukiwania na terenie tej miejscowości pozostały również bez wyniku. Na jakiem tle nastąpiło wydalenie się Reczuchówny z domu rodzicielskiego trudno w tej chwili ustalić. Rodzice sami gubią się w tej mierze w domysłach.

—::—

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Przerwanie procesu dyrektorów Ł. B. S.

(s) Dużo humoru wniósł do rozprawy przeciw dyrektorowi Ludowego Banku Spółdzielczego świadek Zygfryd Brüll, który przez czas pewien przebywał na Kulparkowie. Świadek ten opowiadał cudactwa o roli dyrektora Hermana i swojej własnej.

Wczoraj na godzinę 9-tą wezwano klasycznego świadka, byłego pierwszego buchaltera Ł. B. S. Włodzimierza Karpińskiego. Świadek ten jednak nie stanął i usprawiedliwił swą nieobecność brakiem gotówki na przyjazd z Sanoka gdzie obecnie przebywa. Świadek prosi o przysłanie zaliczki na koszta podróży, hotel i utrzymanie. Sąd wysłał wczoraj odpowiednią zaliczkę.

Upadek Przemyśla
(22. III. 1915 - 22. III. 1935)

W dniu dzisiejszym mija dwadzieścia lat od chwili upadku i zagłady dumnej i rzekomo „niezdobytej“ c. k. twierdzy Przemyśl“. Rocznicy tej poświęcony jest poniższy fejleton.

Przemyśl, stary gród polski, ongiś siedziba władz Ziemi Przemyskiej, starszej i pod względem obszaru większej od Ziemi Lwowskiej, pod ponurą władzą zaborczą znacznie podupadł i zamienił się w siedlisko lojalnych urzędników.

Sytuacja uległa zmianie gdzieś przed pół wiekiem. Widmo grożącej wojny z Rosją zwróciło uwagę Wiednia na wartość strategiczną doliny Sanu.

W przeciągu lat kilkunastu uczyniono z Przemyśla kosztem bajecznych sum najpotężniejszą twierdzę monarchji. Równocześnie uległa zmianie fizjognomja miasta. Zakwaterowano tu na stałe liczny korpus, a nadto osiadło w Przemyślu wielu robotników, zajętych przy budowie i wykańczaniu potężnych fortów.

W chwili wybuchu wojny, w roku 1914, posiadał Przemyśl pod względem uzbrojenia i zaopatrzenia w najnowszy sprzęt wojskowy dużo braków, niemniej jednak stanowić miał, jak się później okazało, trudny orzech do **zgryzienia.** Kiedy po pierwszych powodzeniach armja austrjacka uległa lekceważonym oddziałom rosyjskim i gdy bezmała cała Galicja dostała się w ręce nowego okupanta, —

oczy całej Austrji spoczęły na Przemyślu. Wśród potopu moskiewskiego narówni z Krakowem stanowił on silny odpór przeciw wojskom rosyjskim,

a że w twierdzy zamkniętych było około 120.000 ludzi gotowych do walki, zrozumiemy, dlaczego tak ogromną wagę przywiązywały do tego punktu obydwie walczące strony.

Zaczęło się od niedoli ludzkiej. — 22 września stanowi pierwszy dzień oblężenia. Na parę dni przedtem spłonęło i zostało z ziemią zrównanych ze względów strategicznych 44 wsi, okalających twierdzę.

Ludność poszła gryźć twardy chleb tułaczy, który zresztą podzielili również mieszkańcy Przemyśla, skoro aż kilkanaście tysięcy osób musiało — przymusowo oczywiście — miasto opuścić. — Pierwsze oblężenie trwało zaledwie 11 dni i niczem specjalnem dla wnętrza twierdzy się nie zaznaczyło.

Natomiast tragiczne chwile przeżywała załoga. Rosjanie niezbyt pewni sytuacji na tyłach, rozpoczęli 4 października rozpaczliwy 72 godzinny atak na forty od strony Lwowa.

Po przygotowaniu artyleryjskiem, szły w beznadziejny bój tysiączne tyraljery poczciwych „mużyków“ i kładły pokotem głowy, „czort sam wiedział“, dla jakiej sprawy.

Kiedy zaświtał trzeci — ponury, deszczowy dzień, okazało się, że przedpola twierdzy zaległo 40.000 zabitych i rannych Rosjan. Radko Dimitrjew rzucił wszystko na jedną stawkę i... przegrał.

10 października miasto zostało oswobodzone. I tutaj wspomnieć odrazu trzeba o c. k. przezorności. „Bohaterski“ obrońca, gen. **Kusmanek,** odbierał hołdy, wznosił na bankietach wiwaty, a równocześnie — choć sytuacja wskazywała na zbliżające się drugie oblężenie — pozwolił „oswobodzicielom“ na ogołocenie magazynów wojskowych z wszystkich zapasów żywności.

12 listopada zaczęło się drugie oblężenie i już w tydzień potem tak załoga, jak i mieszkańcy poczęli się żywić koniną.

Rosjanie mieli dobry wywiad, postanowili nie tracić więcej ludzi; zdecydowali się wziąć Przemyśl głodem.

Obliczyli dobrze. Patrzyłem zbliska na te rzeczy. Żołnierze gromadami nachodzili domy i całkiem poprostu żebrali. Racje dla ludności wydzielano coraz skromniejsze, toteż w ogromnej rzeźni końskiej bito się o każdy ochłap, o każdą kość.

Ogromna ilość mężczyzn stacjonowana w niedużem zresztą mieście — miała też swój decydujący wpływ na specyficzne pojęcia o moralności i obyczajach.

Tymczasem dla szerzenia popłochu rzucili Rosjanie na miasto około 300 bomb. Rzucone one jednak były „humanitarnie“, skoro z ludności cywilnej zginęło tylko parę osób. Mimo to próbowano ożywić w twierdzy stosunki. Scenka pod kierownictwem Jana **Łazora** odegrała udatnie parę fars, a nadto pod c. k. protektoratem odbyło się kilka poważnych koncertów. Oczywiście miał też Przemyśl oblężniczą... prasę; paru umundurowanych żydków wydawało po polsku, niemiecku i węgiersku (z braku papieru na różnokolorowej bibule) — „Wiadomości Wojenne“, a zapobiegliwy Zdzisław **Grodecki** narodową „Ziemię Przemyską“. — Krótki był jednak żywot „Ziemi“. Nazbyt wiele było w niej aluzyj do c. k. „potęgi“, więc i nie dziw, że z końcem stycznia 1915 została zamknięta. W roku 1934 miało to samo spotkać nasze pismo, choć zdawałoby się, że stosunki winny być inne.

No, ale wróćmy do oblężenia.

Ostatnie konie zostały zjedzone, a odsiecz nie zdołała nadejść. Spróbowano ostatniego determinacyjnego kroku.

W nocy z 18 na 19 marca skoncentrowano całą niemal załogę — do ataku w kierunku Birczy. Rosjanie nie dali się jednak zaskoczyć. 4.000 trupów, przeważnie honwedzkich, stanowić miało epilog oblężenia.

I znów na moment powrócę do własnych wspomnień. Wejście Rosjan do miasta poprzedził istny szał zniszczenia. Naprzód wyleciały w powietrze wszystkie forty.

Za jednem pociśnięciem kontaktu w gruzy rozsypało się dzieło, wzniesione setkami tysięcy rąk

i kosztem wielu miljonów dobrych, przedwojennych koron. Los fortów podzieliły trzy mosty. Dwa żelazne zniszczono dynamitem, drewniany palił się przez całą noc, poprzedzającą upadek Przemyśla.

Równocześnie wzdłuż linji Sanu zgromadzono całą załogę. Każdy żołnierz miał zniszczyć broń i wraz z posiadaną

Ze świata

Praca kobiet w Sowietach

Dziennik „Nowa Swoboda“ podaje interesujące szczegóły o pracy kobiet w przemyśle i kołhozach w Sowietach.

Ogółem zajętych jest we fabrykach, warsztatach, przedsiębiorstwach rolniczych i fabrycznych blisko siedm miljonów kobiet, — co oznacza wzrost o blisko sto procent w stosunku do r. 1930.

Najwięcej, bo dwa miljony kobiet pracuje w Instytutach wychowania fizycznego. Pięćdziesiąt tysięcy stoi na czele rolniczych brygad robotniczych, 165 tysięcy wchodzi w skład zarządu rozmaitych kołhozów.

Ubytek miljonerów w Anglji

Liczba miljonerów zmniejsza się w Anglji z każdym niemal rokiem. Podczas gdy w r. 1931 liczono ich 678, to w następnym roku liczba ta spadła do 534, a w roku 1933 do 452.

Rok 1934 przedstawia się pod tym względem jeszcze gorzej, — jak wynika ze statystyki Urzędów podatkowych.

Coprawda, za „miljonera“ uważa się w Anglji człowieka, którego dochód roczny wynosi najmniej 40 tysięcy funtów, — co odpowiada mniej więcej procentom od miljona funtów majątku.

A miljon funtów, — to bądź co bądź wcale ładna sumka, w przeliczeniu n. p. na złote.

Dzień teściowych

Po dniach matki i dniach dziecka, — przychodzi obecnie kolej na „dzień teściowej“.

Przykład dała Ameryka. Mianowicie w mieście Amarillo (Teksas) urządzono po raz pierwszy „dzień teściowych“. Cała impreza pojęta była bardzo poważnie, a przyjęta została przez ludność całego stanu ogromnie życzliwie.

Kulminacyjnym punktem był wybór „Królowej teściowych“, którą została sieśćdziesięcioletnia wieśniaczka, matka ośmiu zamężnych córek. Żyje ona ze wszystkimi zięciami w idealnej zgodzie i jest przez całą, liczną rodzinę otaczana miłością i szacunkiem.

„Królowa teściowych“ otrzymała masę upominków, a zarząd miasta wyznaczył jej dożywotnią rentę 50 dol. miesięcznie.

Miejsca dla młodych!

Młodzież wszędzie jest jednakowa, — rwie się do czynu, do władzy, stara się usuwać starszych i zajmować ich miejsca.

Na temat tej walki wyraził się wielki poeta francuski, Paul Valery, bardzo dowcipnie w następujących słowach:

— Rozumiem dobrze, że młodzi są niecierpliwią, — ale czegóż więcej mogą wymagać od nas? Robimy przecież wszystko co możliwe: starzejemy się sami...

---

amunicją rzucić w fale. To samo zrobiono z ogromnemi zapasami, złożonemi jeszcze w magazynach.

Koryto Sanu na ogromnej przestrzeni zasypane zostało zniszczoną bronią i amunicją,

a chłopcy do dziś jeszcze wydobywają „patrony“, chętnie nabywane, bo łatwo je przetopić.

•

Rosjanie weszli 22 marca do miasta od strony Krasiczyna, po godzinie 7 rano. Łup ich był nieszczególny. Twierdza zniszczona, 25.000 obrońców dogorywających w szpitalach, a dalszych 100.000 wygłodzonych i zdemoralizowanych, z prawdziwą rozkoszą oddających się w „plen“, wiedzieli bowiem c. k. żołnierze, że w niewoli, przynajmniej z początku, jeść im dadzą.

•

Pierwsze oblężenie Przemyśla trwało dni 21, drugie dni 122, okupacja rosyjska dni 73.

Upamiętniona ona została triumfalnym wjazdem do „niezdobytej“ twierdzy cara Mikołaja II i, co jest znacznie ciekawsze i ważniejsze, wypędzeniem z Przemyśla (niestety wrócili), wszystkich... Żydów.

Ale o tem innym razem. W 20 rocznicę upadku Przemyśla, najdumniejszej c. k. twierdzy, ze smutkiem trzeba skonstatować zanik tego pełnego życia i inicjatywy miasta. Drobnostką był koniec zaborczych fortów, ale alarm trzeba wszcząć spowodu upadku potężnego ongiś ośrodka polskiego.

WŁODZIMIERZ BILAN.

KRONIKA KULTURALNA

Władysław Ratschka - Sowiński

święci dziś 40-lecie pracy scenicznej

Lwów, 22 marca.

Nie wiem napewno, — ale mam wrażenie, że dzisiejszy jubileusz 40-sto lecia pracy aktorskiej będzie dla jubilata trochę... żenujący.

Bo przypomni mu jedną rzecz, o której artysta w tym swoim zaczarowanym światku złudzeń i fantazji łatwo i chętnie zapomina. Przypomni mu, że to jednak pełne 40 lat minęło już od tej chwili, gdy jako młodziutki, zaledwie ośmnastoletni chłopak stawiał pierwsze kroki na deskach sceny lwowskiej, — *jeszcze w starym gmachu hr. Skarbka*. Że jednak... starzejemy się potrochu, kochany panie Władysławie!



Miły Boże! ileż się od tego czasu zmieniło! Grało się i za dyrekcji *Przybylskiego* i za *Hellera;* patrzało się z rozrzewnieniem na rozpoczęte w roku 1896 roboty około budowy nowego gmachu... Dopiero jednak w roku 1904 wraca Ratschka do Lwowa, po uprzedniem odbyciu służby wojskowej i paroletnim pobycie na scenie poznańskiej.

Od tego czasu nie rozłącza się ze swem ukochanem miastem, z którego wyrywa go dopiero wojna. Zaledwie jednak zrzucił *mundur kawalerzysty*, — wraca znów do Lwowa, gdzie pracuje za dyrekcji *Żelazowskiego i Tarasiewicza.*

W roku 1920 widzimy go *na Śląsku* w trupie zorganizowanej przez dyr. *Cepnika*. Potem parę lat pracy w krakowskiej „Bagateli“, — i oto w roku 1925 widzimy go z powrotem na scenie lwowskiej, za dyrekcji *Barwińskiego i Czarnowskiego.*

Jeszcze jeden raz sprzeniewierza się swemu ukochanemu miastu, kiedy dyrekcję teatrów miejskich objął *Czapelski*. Zaangażowany przez dyr. *Szyff mana* opuszcza Lwów, — by wreszcie powrócić — tym razem już definitywnie — z chwilą objęcia dzierżawy teatrów przez dyr. *Horzycę*.

• • •

Oto w skrócie historja jego pracy scenicznej, związana nierozdzielnie z historją sceny lwowskiej, z jej najjaśniejszemi i ciemniejszemi kartami.

Dodać trzeba do tego jeden szczegół: w roku 1920 *Ratschka melduje się jako ochotnik do 14 pułku ułanów Jazłowieckich*, skąd przeniesiony został do detaszowanego oddziału rotm. Augustynowicza, zamienionego na pułk 214 (obecny 24 p. ułanów).

• • •

Zna Ratschkę ze sceny cały Lwów i dawny i dzisiejszy. Artysta to naprawdę z powołania, sztuce swej całą duszą oddany.

O ogromnej skali jego talentu świadczą te — jakże liczne, a niezapomniane — jego kreacje. A więc: od rejenta Milczka, czy Radosta do kapitalnego Dulskiego i dyrektora lecznicy w Zapolskiej „Asystencie“. Obok dyr. Striesego w „Porwaniu Sabinek“ — wspaniały Engstrand w ibsenowskich „Upiorach“. Obok Śmieciarza w „Pigmaljonie“, Fouché z „Madame sans gene“ i Chłop w „Tańcu czynowników“.

Żadnej roli nie „położy“, z zapałem i wyzbyty wszelkiej niezdrowej ambicji i zawiści (na co tylko prawdziwy „artysta z Bożej łaski“ zdobyć się potrafi) przyjmuje role trzecio - czy czwarto - rzędne, opracowując je zawsze z jednaką starannością, zawsze niezawodny, zawsze pogodny, zadowolony, mało wymagający dla siebie, zdolny do wszelkich ofiar dla umiłowanej sztuki.

Ta pogoda ducha, ten optymizm życiowy, to jego złote, szczere i szlachetne serce jednały mu wszędzie przyjaciół, zjednały mu tę miłość i popularność, jaką cieszy się w naszem mieście.

Więc dzisiejszy jubileusz niechaj będzie radosnem naprawdę świętem, niechaj mu będzie dowodem, iż cały polski Lwów przechowuje w serdecznej, żywej pamięci tego zacnego pana Władysława, co przez tyle lat uczciwie służył polskiej sztuce i naszemu miastu.

Kazimierz Rychłowski.

Po warszawskiej premjerze sztuki B. Shaw'a

„...Przeraźliwie rozwlekła i artystycznie pustynna“. — „Niedomknięty wodociąg“... — „Między kabaretową rewją a Apokalipsą“...

Prasa warszawska niebardzo jakoś spieszy się z oceną ostatniej premjery Teatru Polskiego: „Matołka z wysp Nieoczekiwanych“, Bern. Shaw'a.

Pierwsze zabrały głos: „Kurjer Warszawski“ i „Kurjer Polski“, a recenzenci obu tych dzienników dochodzą zgodnie do wniosków, dla sztuki i jej autora zgoła niepochlebnych.

Grzymała - Siedlecki stwierdza w „Kurjerze Warszawskim“, że sztuka Shaw'a „ani nie bawi, ani nie wzrusza, ani nie żywi myśli. *Jest przeraźliwie rozwlekła, gadatliwa i artystycznie pustynna“.*

Wytyka też ostro Shaw'owi *„wulgarność, przedewszystkiem artystyczną“* w związku z wprowadzeniem na scenę postaci anioła Sądu ostatecznego, pojętej gruboskórnie groteskowo.

Jeszcze ostrzej rozprawia się ze sztuką Łempicki w „Kurjerze Polskim“ „plątanina myśli i pomysłów autora... *nieprawdopodobne gadulstwo Shaw'a“*, to jeszcze stosunkowo łagodne określenia w porównaniu z taką konkluzją:

„Niewiadomo, czy to niekończący się, a zapewne i niedokończony myślowo poemat, czy też *niedomknięty wodociąg...“*

Co się tyczy zagadnień społecznych, które Shaw w sztuce swej porusza, — to zdaniem krytyki rozprawia się autor z niemi w sposób wręcz prymitywny, a po części nawet trywialny, ośmieszając postać bohatera sztuki, duchownego anglikańskiego, oraz pozwalając sobie na *parodję chrześcijańskiej nauki o Sądzie Ostatecznym.*

Zdaniem Grzymały - Siedleckiego — zupełnie niepotrzebne są trzy pierwsze odsłony, a elementem zbędnym w całej sztuce jest... postać tytułowa, bez której równie dobrze dałoby się wypowiedzieć ten zlekka dramatyzowany wykład na temat... niewiadomo dobrze jaki.

Tylko — gdyby pójść po linji tych uwag, sztuka — i bez tego rozpaczliwie nudna i rozwlekła, musiałaby odrazu zejść z afisza.

Sztukę wystawiono w Warszawie starannie. Artyści — jak mówi Siedlecki, „bohatersko bronili wydanych na stracenie pozycyj“. Czy to jednak pomoże?

Przekładu sztuki dokonał p. Sobieniowski, zmieniając samowolnie, a bez żadnej racji tytuł „The Simpleton“ na „Matołka“, które to określenie zupełnie nie odpowiada właściwemu znaczeniu tego wyrazu.

•

Najłagodniej stosunkowo potraktował sztukę *Boy - Żeleński* w „Kurjerze Porannym“, — przypadają mu do smaku te kpiny z *religji, moralności, etyki*, — ta propaganda wolnej „śmiałej“ miłości.

Tem niemniej określa „Matołka“ jak „coś pośredniego między kabaretową rewją a Apokalipsą świętego Jana“.

Pieśń o radości

Przed wykonaniem IX. Symfonji Beethovena

Lwów, w marcu.

Około ćwierć wieku szkicował Beethoven notatki do największego dzieła, do ostatniej swej symfonji, skończonej cztery lata przed śmiercią. († 1827).

Symfonja ta, będąca jakoby odbiciem osobistych, ciężkich i tragicznych przeżyć Beethovena, uważaną być może nietylko jako wyraz tajemnych zwierzeń artysty, ale też jako testament dla potomności, — wskazuje bowiem, gdzie szukać należy osłody, rozkoszy i pociechy w chwilach ciężkich, tragicznych zmagań z nieubłaganym losem.

Nie różami, bowiem było usłane życie samego Beethovena, ale od dzieciństwa — w przygnębiającą wtłaczając go atmosferę — stwarzało wokół niego warunki cierpkie i przykre, nie szczędząc mu nawet u schyłku życia najsroższej dla muzyka katuszy, jaką była utrata słuchu. Ani tedy poparcie bogatych sztuki muzycznej mecenasów, ani wzrastająca sława jego imienia, ani potężna twórczość nie mogły być dla Beethovena dostatecznem zadośćuczynieniem za ową krzywdę, której doznał od losu.

A jednak.. Ten tytan, ten muzyk-myśliciel potrafił w chwili zwątpienia i rozpaczy oddalić od siebie myśl o samobójstwie, wierząc, że życie i talent są nietylko własnością jednostki.

To przekonanie sprawiło, że obok całego, niezmierzonego daru swego nadprzyrodzonego talentu w postaci olbrzymiej spuścizny muzycznej, u schyłku swego życia obdarzył świat 9-tą Symfonją, w której wprost uczy ludzkość, że

z najtragiczniejszych przeżyć, z goryczy i z bólu, który tylko życie zadać człowiekowi może, drogi do wyzwolenia i do uszlachetnienia duszy ludzkiej szukać należy w głębokiem umiłowaniu wszystkich ludzi i całego wszechbytu; to zaś uczucie rodzi w sercu ową „iskrę bożą“: radość!

Tragizm życia, jego groza i ból są zatem tłem pierwszej części (allegro) symfonji.

Pewne ukojenie bólu — jest treścią drugiej części (scherzo). Następne adagio i andante są jakby wyrazem mistycznego skupienia i głębokich, religijnych rozważań duchowych, a w ostatniej części, gdy już pod względem formalnym zamyka się tradycyjna budowa symfonji

następuje wstrząsający akord, tragiczny, rozdzierający krzyk zrozpaczonego serca...,

poczem głos ludzki (baryton) wzywa do porzucenia smutnego nastroju, do wzniesienia serca do jaśniejszych, cieplejszych sfer, do wyzwolenia się z chaosu tragicznych powikłań życiowych.

I oto posłuszne wezwaniu temu głosy (kwartet solowy) intonują

pieśń o radości, którą skolei podchwytują chóry, aby z niej wysnuć potężny hymn na cześć miłości do świata całego!

Bogaty finał ze wspaniałą podwójną fugą głosi owo zwycięstwo i tryumf nadziemskiej radości i umiłowania ludzkości nad tragedją życia.

— — — — —

IX. Symfonja była i pozostanie zawsze koroną i ozdobą każdej poważnej muzycznej instytucji i działalności poważnych dyrygentów.

Dlatego z uznaniem podkreślić trzeba, że wystawia je **Lwowska Filharmonja** przy współudziale świetnego **kwartetu solowego, chórów mieszanych Polsk. Tow. Muz. i męskiego chóru „Echo“**, pod niezawodną batutą **Dr. A. Sołtysa.** Szczegóły w programach.

W. Hausman.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Węgiel potanieje?

W najbliższych dniach ustalone mają być przez kopalnie węglowe Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego nowe cenniki dla górników. Z uwagi na zakończenie sezonu zimowego i wynikające stąd zapotrzebowanie wgęla na rynku wewnętrznym, udzielą kopalnie hurtownikom większych niż dotąd rabatów. Wpłynąć to ma na potanienie węgla. o 5 procent.

Uzupełnienie listy rzemiosł.

Min. Przemysłu i Handlu uzupełnić zamierza listę rzemiosł przez wprowadzenie do niej parkieciarstwa, krawiectwa, kuśnierstwa, gorseciarstwa i ślusarstwa. Parkieciarstwo nie było dotąd rzemiosłem.

Krawiectwo było dotychczas rzemiosłem jednolitem, praktyka życiowa natomiast stwierdziła istnienie dwóch odrębnych, samoistnych rodzajów rzemiosła krawieckiego: krawiectwa męskiego i krawiectwa damskiego; rozporządzenie sankcjonowałoby tylko istniejący stan rzeczy. Chodzi następnie o wydzielenie z kuśnierstwa specjalnej jego gałęzi w postaci wyrobu kożuchów, która to czynność jest nietyle specjalizacja w zakresie rzemiosła kuśnierskiego, ile rzemiosłem odrębnem i samoistnem. Za zaliczeniem gorseciarstwa do rzemiosła wypowiedziała się znaczna większość Izb Rzemieślniczych.

Wreszcie ze ślusarstwa projektuje się wydzielić ślusarstwo samochodowe i usamodzielnić zgodnie z potrzebami życiowemi, które wytworzyły dzisiaj b. pokaźną grupę monterów i mechaników samochodowych; dla rozbudowy przemysłu samochodowego posiadanie kadry samoistnych rzemieślników, oddanych specjalnie tej dziedzinie pracy, wydaje się kwestją pierwszorzędnego znaczenia.

Nożyce otwierają się dalej

Jeżeli weźmiemy pod uwagę rok 1929, który był rokiem dobrej konjunktury, i ówczesny wskaźnik cen oznaczony cyfrą 100 — to w porównaniu do roku 1929, na koniec roku 1934, ceny wyrobów przemysłowych spadły w Polsce do 68,6, a ceny artykułów rolniczych do 35,6.

Jeszcze większą rozpiętość między cenami przemysłowemi a rolniczemi podaje I. T. O. i K. R., **oceniając ostatnio spadek cen przemysłowych** na 77, a rolniczych **na 28.** Wskazuje to innemi słowy, że produkcja rolnicza przedstawia mniej, niż połowę normalnej siły nabywczej w porównaniu do wyrobów przemysłowych. **Takiej rozpiętości cen jeszcze dotychczas żadna statystyka w Polsce nie notowała.**

Kronika gospodarcza

— Organizacje samorządu gospodarczego przystąpiły do opracowania projektu nowego podziału przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Za podstawę do oceny wysokości

Spółdzielczość ruska w Polsce

I. Statystyka spółdzielni

(K) Nawiązując do danych, które w swym referacie o spółdzielczości ruskiej na Ziemi Czerwieńskiej podał profesor dr. Weydlich, z którego to referatu zdaliśmy sprawę w 78 numerze „Kurjera" (z dnia 20 marca br.), uważamy za wskazane dla odzwierciedlenia całokształtu ruskiego ruchu spółdzielczego w Polsce, dorzucić kilka dalszych cyfr.

Przypomnieć przeto należy na wstępie, że na dzień 1 stycznia 1934 r. (nowsze dane nie są jeszcze znane) zanotowano w Polsce — *22.734 spółdzielni* wszelakiego typu, z których 11.762 zorganizowanych było w *Związkach Rewizyjnych, zaś 10.972* pracowało w charakterze *dzikich.* Stosunek grupy zorganizowanej do dzikiej wyrażał się w odsetkach jak 51,7 do 48,3.

Z tych 22.734 spółdzielni do typu *spółdzielni spożywców* należało — 5.016, do typu *spółdzielni kredytowych* — 8.810, do typu *spółdzielni rolniczych* — 7.321, do *spółdzielni rzemieślniczych* — 242, *spółdzielni robotniczych* — 430, a *spółdzielni przedsiębiorców* (zwykle określanych jako inne) — 915.

Spółdzielni przeto o *charakterze rolniczym* posiadaliśmy na dzień 1-szy stycznia 1934 r. — 12.282, o *charakterze miejskim* 10.452.

Z 10.972 spółdzielni dzikich, a nie *zorganizowanych* w Związkach Rewizyjnych — 3.505 było spożywczych, 3.316 kredytowych, 2.813 rolniczych, 213 rzemieślniczych, 376 robotniczych i 749 innych (przedsiębiorców). Spółdzielnie te, stanowiące poważną ilość, w myśl nowej ustawy o Związkach Rewizyjnych bądź przejdą na drogę organizacyjną, bądź też nie mając podstawowych warunków spółdzielczości zostaną rozwiązane. Dotyczy to przedewszystkiem wielkiej ilości spółdzielni żydowskich, które przeważnie pasożytują na ruchu spółdzielczym.

Jeśli natomiast chodzi o *spółdzielnie* związkowe to ilość ich w roku 1934 wynosiła 11.762, z czego spółdzielni *polskich* było 6.421, *ukraińskich* 3.411, *niemieckich* 925, *żydowskich* 1.005.

Spółdzielnie te według rodzajów składały się z 1511 *spółdzielni spożywców*, 5494 spółdzielni *oszczędnościowo pożyczkowych* (kredytowych), 4.508 spółdzielni *wytwórców rolników*, 29 *rzemieślniczych*, 40 spółdzielni *robotniczych*, 166 spółdzielni *przedsiębiorców*.

Z tych zatem 11.762 spółdzielni 8057 posiadało charakter wiejski, 3.705 charakter miejski

„Spółdzielczość ruska“

Według danych „Małego Rocznika Statystycznego“ (r. 1934) *Rusini* na całem terytorjum państwa polskiego posiadali w dniu 1 stycznia 1934 r. — 3.411 spółdzielni. Według zaś danych „Kalendarza Ukraińskiego Kooperatora“ (r. 1935) w *Rewizyjnym Sojuzie Ukraińskich Kooperatyw* zorganizowanych było 3.194 spółdzielni — czyli że według wszelkiego prawdopodobieństwa 317 kooperatyw znajdowałoby się poza R.S.U.K. Nie są one dzikie — podlegają natomiast tzw. *„Russkiemu Rewizyjnemu Sojuzowi“* (kierunek moskalofilski).

Cały przeto ruch spółdzielczy ruski w Polsce obok niemieckiego, jest *zorganizowany*, podlega związkom rewizyjnym i to jest ich główna zaleta, czego dotąd nie można powiedzieć o spółdzielczym ruchu polskim.

Przejdźmy obecnie wyłącznie do spółdzielni zorganizowanych w Rewizyjnym Sojuzie Ukr. Kooperatyw“. Spółdzielni tych na ziemiach polskich było z końcem lat 1926 — 1.510, 1927 — 2.015, 1928 — 2.393, 1929 — 2785 1930 — 3.146, 1931 — 2.200, 1932 — 3.134, 1933 — 3.194,

W roku ostatnim sprawozdawczym (1933) przybywa R.S.U.K. — 64 placówek spółdzielczych.

Przypatrzmy się obecnie tym *3.194 spółdzielniom „ukraińskim“* pracującym w granicach państwa polskiego. Cztery z nich mają charakter centrali, (Centrobank, — Centrosojuz, — Masłosójuz, — Narodna Torhowla), 29 tworzy powiatowe związki, a reszta tj. 3.161 rozpada się na: spółdzielnie konsumentów — 124, oszczędnościowo pożyczkowe — 490, rolnicze — 2489, rzemieślnicze — 7, robotnicze — 2, i przedsiębiorców — 49.

Jak więc wskazują cyfry, *charakter* spółdzielni „ukraińskich“ jest wybitnie *rolniczy.*

W tym *rolniczym* typie, notującym 2.489 placówek, 5 pracuje dla zakupu i zbytu hurtowego, 2.192 dla zakupu i zbytu zwyczajnego, 159 dla zakupu i zbytu z mleczarskiemi oddziałami, 120 jako mleczarnie, 3 jako spółdzielnie przetwórcze, a 10 jako pomocnicze.

Wśród kooperatyw dla zakupu i zbytu było 159 spółdzielni, które prowadziły oddziały mleczarskie, czyli innemi słowy wszystkich mleczarni „ukraińskich“ w Polsce było 279.

---

kategoryj wysuwa się wielkość osiągniętego obrotu. Zamiast 4 projektuje się 10 kategoryj handlowych.

— W zestawieniu ruchu obrotowego w 31 największych portach świata stoi na czele Nowy Jork, po którym idzie Londyn, Hamburg. Na 15-tem miejscu znajduje się Brema, na 17-tem Triest, na 20-tem Kopenhaga, na 24 **Gdynia** po Amsterdamie i Oslo, a przed Konstantynopolem i Bombajem. Gdańsk znajduje się na 30-tem miejscu po Gotenburgu.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, owsie, bobiku, wyce, rzepaku, koniczynie, fasoli, lnie, jęczmieniu, mące i otrębach.

Żyto, jęczmień oraz mąka pszenna i żytnia obniżyły się w cenie.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Obroty tylko w dewizie na Nowy York. Dolar około zł. 5.27 1/2.

Usposobienie wyczekujące.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe blokowane hurt. 2.70 zł, detal 3,00 zł.

Masło formowane hurt 2,90 zł, detal 3,20 zł.

Masło kuchenne hurt 2,50 zł, detal 2,80 zł.

Jaja hurt. 2.50 zł, detal 5 gr.

Giełda warszawska

Warszawa 20. III. 1935

3 proc. poż. budowlana	46 50
5 proc. poż. inwestycyjna	114·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·75
5 proc. poż. kolejowa	63·25
6 proc. poż. dolarowa	78·25
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	71·13
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·50	Praga	22·14
Gdańsk	173·05	Paryż	34·98
Holandja	358·75	Szwajcarja	171·75
Londyn	25·30·	Włochy	44·14
N. Jork	5·30·	Berlin	213·—

WANDA GILOWSKA

37

„Chemja i miłość”

Wchodzi dyrektor gazowni.

— Bardzo przepraszam, że zostawiłem cię tak długo, ale komisja przeciągnęła się nadspodziewanie. Pozwolisz do nas na obiad. A może i pani będzie łaskawą zaszczycić nas swoją obecnością — zwraca się uprzejmie do Irenki.

— Dziękuję. Nie jestem odpowiednio ubrana — tłómaczy się Irenka.

— Pocóż te formy. Pracujemy razem, więc te szopki nie powinny panią krępować.

— Niestety, panie dyrektorze. Czułabym się skrępowaną, zresztą sądzę, że panowie macie ważne kwestje do omówienia. Moja obecność przeszkadzałaby tylko.

Obaj protestują i proszą. Irenka niewzruszona, składa swoje notatki, zabierając się do odejścia.

Dnie mijają szybko, a z niemi i wrażenie śmierci Stefy słabnie. Ważniejszym jest węgiel aktywny. Jemu poświęca każdą chwilę, każdą nieomal myśl. Nawet na listy Jasia nie odpisuje tak często, jak dawniej. Sama nie wie, co jest przyczyną tej obojętności. W każdym razie miłość na dystans nie jest już taką emocjonującą, jaką była we Lwowie. Jedna tylko rzecz nie daje się naprawić. Od śmierci Stefy z matką nie jest szczera. Za duża rozpiętość pojęć starych z nowemi.

Łącka jest smutna. Zanadto dobrze zna córkę, żeby nie wyczuć zmian zaszłych w ich szczerym dotychczas stosunku. Czyliż nie przewidywała, broniąc Irence studjów w obcem mieście, że rzecz najpiękniejsza i najszlachetniejsza, jaką była prawość harakteru jedynaczki, spaczy się w obcowaniu z rozmaitymi ludźmi. Lecz cóż na to poradzi. Irenka twierdzi, że na cudzem doświadczeniu nie można się wzorować. Przejść musi sama przez zasadzki życiowe i dopiero wówczas wyciągnie wnioski, co dobre, a co złe było.

W dniu wyjazdu Irenki ich wzajemny stosunek jest taki sam, jaki był w czasie poprzedzającym pierwszą podróż do Lwowa. Obie wolą milczeć. A nerwów już nie mają tak silnych, jak cztery lata temu. Irenkę wyczerpała nauka, a matkę troska materjalna. Dopiero na godzinę przed odejściem pociągu, Łącka mówi przez łzy:

— Irenko, odjeżdżasz znowu na rok... Mnie strasznie jest ciężko... Nie spowodu twego odjazdu, bo to rozumiem, że tak być musi. Tylko, że coś się między nas wkradło.

— To życie, ze swojemi prawami, mamusiu — mówi wzruszona bólem matki.

— Nie, dziecko, to tylko powikłania życiowe, od których pragnęłam cię obronić. Co przechodzę z tego powodu, zrozumiesz może dopiero kiedyś, w przyszłości, jak sama matką będziesz...

Matka jest stanowczo przewrażliwiona — myśli Irenka — bo właściwie nic się takiego nie stało. Pochłonęła ją praktyka. Węgiel aktywny, zabierał jej każdą myśl. Analizy wypełniły kilka kajetów, a docickania, jaki jest skład chemiczny, z czego powstał, spać nie dawały po nocach. Śmierć Stefy wprowadziła tylko niepotrzebne zgrzyty i ostrzejszą wymianę słów.

I znowu tok niewesołych myśli przerywa Janowa, oznajmieniem, że Icyk przyjechał. Śpieszą się, żeby na czas zdążyć.

Z twarzy Łąckiej, stojącej przy pociągu, emanuje już przebaczenie. Z wyrazem głębokiej miłości patrzy w córkę. Słowa serdeczne cisną się na usta, lecz pociąg już rusza. Wielką jest moc miłości i zrozumienie w sercu matki.

X.

Człowiek zawsze spodziewa się więcej od życia, niż mu ono dać może. Tak myślał Jan Leśny, rozmawiając już ze dwie godziny z Irenką. Zamiast serdecznych wynurzeń, radości ze spotkania po dwu miesiącach, ona mówi tylko o węglu aktywnym. Nie o takiej rozmowie marzył, zdążając na dworzec, nie chemja i koleżeńskość ducha wypełniała mu myśl, lecz uczucie bezbrzeżnej miłości. Ona to ciągle mówi i myślał, że ona przewsza zacznie. Ona zaś nasamprzód o śmierci Stefy, a później o gazowni, benzolu i węglu aktywnym. Gdzież te pocałunki, o których marzył tyle nocy... Jeden i to w policzek, a smaku ust jak nie znał, tak nie zna.

Irenka rozpakowuje walizę, obserwując posmutniałą twarz Jasia.

— Jasiu, widzę, że ciebie temat, o którym mówię, nie zajmuje wcale?

— Reczywiście nie. Czy nie będzie dość czasu na to rok cały. Obecnie chciałbym wiedzieć, jak wakacje spędziłaś? Czy tęskniłaś choć odrobinę za mną? — mówi czerwieniejąc się. — Listy twoje były zimne i zawsze wypełnione jeśli nie analizą śmierci Stefy, to wynikami pracy w laboratorjum.

— Te dwie rzeczy wypełniły mi rzeczywiście wakacje. Ach prawda, jeszcze jedna — nieporozumienia z matką. Więc nie powinieneś się dziwić, że na sentymenta i rozmazywanie się nie starczyło mi sił i chęci... Zresztą odpłacałam pięknem za nadobne, ty też nie grzeszyłeś zbytnią czułością w listach.

— Irenko, gdybyś przeczytała te, które nie zostały wysłane, zmieniłabyś zdanie...

— Więc czemu ich nie wysłałeś?

— Bałem się, że je wyśmiejesz.

— Oj, ty dzieciaku! Ty! — mówi rozbrojona jego nieśmiałością. No, ale mówmy poważnie. Jak twoja praktyka udała się? Czy też myślisz o wynalazku własnym, jak ja?

— Tak, ale wręcz przeciwnym od twego. Ty dla przemysłu, a ja dla kosmetyki mam zamiar coś stworzyć. Pomyślę o tem dopiero po uzyskaniu dyplomu. Tobie, Irenko, też radzę szczerze nie zaprzątać sobie głowy wynalazkiem, o który, nawiasem powiedziawszy, setki chemików kusiło się i zawsze bez rezultatu, naturalnie u nas w Polsce. Widocznie nie mamy odpowiednich materjałów. A jeżeli już chcesz koniecznie zabrać się do tego, to też masz czas po uzyskaniu dyplomu. Ten rok ciężki. wykładów pilnować musisz, dwie practicum z chemji organicznej zrobić, nie mówiąc już o przygotowaniach do pracy dyplomowej.

(C. d. n.).

Klub Narodowy w obronie Pomorza

(Z plenarnego posiedzenia Sejmu)

WARSZAWA, 20. 3. (Tel. wł. G.). W dyskusji nad ratyfikacją porozumienia między Polską a Niemcami w sprawie wzajemnej wymiany towarowej (o czem piszemy na str. 1-szej) przemawiał również pos. Niedziałkowski z PPS. wskazując, że przewodnią ideą rządu niemieckiego jest przygotowanie wojny nietylko odwetowej, ale zaczepnej, zaborczej. *Mówca zwrócił się do Ministra Spraw Zagranicznych z żądaniem, aby powiedział Polsce, jaka jest postawa rządu polskiego wobec tej nowej sytuacji i co rząd polski zamierza zrobić?*

Przemawiał jeszcze pos. Mazur z Klubu Narodowego, zwracając uwagę, że już po zwycięstwie w Saarze, Niemcy mieszkający na Pomorzu rozwinęli agitację w tym kierunku, ażeby przez kupowanie towarów niemieckich pomagać do wydźwignięcia Rzeszy na polu gospodarczem. Agitowali również za tem, ażeby Kaszubi przyznawali się do narodowości niemieckiej. *Polacy na Pomorzu tak się obchodzą z rdzenną ludnością katolicką, że nawet woźnym w instytucjach państwowych Kaszub nie może zostać. To daje Niemcom do rąk broń agitacyjną. Lęk ogarnia nas także, gdy widzimy co się dzieje w Gdyni. Tam Niemcy opanowali wszystkie przedsiębiorstwa żeglugowe, a marynarze polscy są bezrobotni. W pow. tczewskim ziemianie Niemcy wyraźnie oświadczyli, że będą zatrudniali tylko tych, którzy należą do młodo - niemieckiej partji i bezrobotni zapisują się do tej partji, ażeby utrzymać swe rodziny. W takiej sytuacji na ziemiach zachodnich zawieramy umowę w celu sprowadzania do Polski towarów, które są w kraju wyrabiane. Oczywiście my, Polacy, nie będziemy tych towarów sprowadzać, ale Niemcy na ziemiach zachodnich wykonują na rozkaz ten nowy program Hitlera. My, którzyśmy się wychowali wśród Niemców, znamy ich i dlatego dziś dzwonimy na alarm. Zwracamy się do rządu, aby wejrzał w tę sprawę i nie naprowadzał ciągle ludności polskiej na ziemiach zach. na myśl, że jesteśmy sprzedani. Wierzymy mimo wszystkiego, że ludność ziem zachodnich razem z naszą armją bronić będzie ziemi pomorskiej do ostatniego tchu.*

Po uchwaleniu jeszcze kilku drobniejszych ustaw, przystąpiono do sprawy budowy nowych linij kolejowych. Referował ją poseł Henisz z BB. Chodzi o budowę 3 linji: Mława - Ostrołęka, Zegrze - Wyszków i Nowojelnia - Nowogródek. Budowa tych trzech linij ma się rozpocząć w bieżącym roku. *Łączny koszt wynosi przeszło 23 miljonów zł.* W dyskusji zabrał głos pos. Piotrowski z PPS. zapowiadając głosowanie za tą ustawą, gdyż socjaliści są za prowadzeniem jak największych robót publicznych. Ustawę przyjęto w dwu czytaniach, poczem wielka dyskusja rozwinęła się nad ustawą o podwyższeniu do 15 proc. dodatku do podatków.

Po referacie posła Ducha z BB, pierwsza zabrała głos posłanka Peplowska z Klubu Narodowego wskazując, że projektowana ustawa dotyczy całego *szeregu dziedzin życia gospodarczego i wiąże się z problemem olbrzymich zaległości podatkowych. Przyczyną tych zaległości jest niewspółmierność obciążeń podatkowych i możliwości płatniczych. Podnoszenie podatków wiąże się ściśle z narastaniem nowych zaległości. Stopa życiowa naszej ludności jest niesłychanie niska i wciąż się obniża. Nie daje się możliwości stosowania hasła Ministra Skarbu o zaciskaniu pasa. Raczej możliwe byłyby, o czem powinni wiedzieć ci, którzy wczoraj manifestowali po ulicach, oszczędności w użyciu światła elektrycznego i żarówek. Dochód społeczny uległ znacznemu zmniejszeniu, natomiast wzrósł nacisk ciężarów podatkowych.*

Celem podwyżki jest łatanie dziur w budżecie, w którym jeszcze do tej pory nie zaprowadzono realnych oszczędności. Znajduje się w nim szereg pozycyj, które podnoszą niepotrzebnie jego wysokość. Fundusze dyspozycyjne nie drgnęły nawet, emerytury, których przyczyną są względy natury politycznej, stanowią 12 proc. budżetu. Nawet skromny poseł wyjeżdżający na prowincję, otrzymuje aż dwu aniołów stróżów. Jest to niepotrzebna rozrzutność, wystarczyłby bowiem chyba jeden.

Klub BB narzekał na zbytnie obciążenia podatkowe i na nadmierne i niesłuszne wymiary, ale wyniku tych słów nie widać żadnego. Z całej surowej krytyki większości rządowej nie pozostanie prawie żadnego śladu. Klub Narodowy, gdzie słowa i czyny nie chodzą różnemi drogami, nie może akceptować dalszego obciążania ludności podatkami i z tych względów głosować będzie przeciw ustawie.

Reforma podatkowa poszła do Berezy

Przemawiał jeszcze poseł Langer z Klubu Ludowego, Jaworskij z Klubu Ukraińskiego, Częścik z Ch. D. i Lewandowski z Klubu Narodowego, który oświadczył, że *reformę podatkową obiecywali jeszcze ministrowie Czechowicz i Matuszewski, obecnie sprawa się zaś przyciemnia i zdaje się, iż reforma podatkowa dla bezpieczeństwa została zamknięta w Berezie Kartuskiej.*

Ustawę przyjęto głosami BB., poczem po przerwie obiadowej przystąpiono do ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego. Jest to, jak wiadomo, podwyższenie dodatku do podatku od wyższych uposażeń, a mianowicie od 6.400 zł. rocznie. Skarb spodziewa się z tego tytułu około 4 miljony zł., która to kwota będzie przeznaczona na pokrycie deficytu. Przeciw ustawie przemawiał pos. Zaremba z PPS. wskazując, że istnieją jeszcze inne wyjścia z sytuacji, a nie tylko podwyższanie podatków. *Przedewszystkiem możnaby zaoszczędzić 21 miljonów z funduszów dyspozycyjnych, a także obniżyć pensje w wyższej biurokracji, która niesłusznie jest uprzywilejowana.* Socjaliści domagają się zwolnienia od podatku dochodowego zarobków poniżej 200 zł. miesięcznie i gospodarstw rolnych poniżej 5 ha.

Ustawę przyjęto głosami BB w drugiem i 3 czytaniu. Potem obszerny referat o noweli do ustawy o spłacie zaległości podatkowych wygłosił pos. Czernichowski z BB.

W dyskusji pos. Lewandowski z Klubu Narodowego oświadczył, że mimo, iż od 5 lat Klub Narodowy porusza sprawę zaległości podatkowych, to jednak za przedstawioną obecnie ustawą głosować nie będzie, gdyż *nie ma konkretnych danych, jak będzie ona wyglądała w praktyce. Ustawa jest właściwie tylko pełnomocnictwem dla rządu*, a ponieważ Klub Narodowy nie ma do niego zaufania, więc pełnomocnictw dawać nie może.

Amnestja dla podatników Żydów

Omawiano następnie projekt ustawy o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej za przestępstwa podatkowe. *W dyskusji zabrał głos pos. Mazur z Klubu Narodowego wskazując, że jest to jaskółka amnestji dla przestępstw podatkowych i idzie na rękę tym, którzy nie grzeszą zbytnią uczciwością wobec skarbu państwa, t. j. Żydom. Chrześcijanie płacą trzy razy więcej podatków niż Żydzi.* Minister Skarbu apelował do społeczeństwa o pomoc w tępieniu nadużyć. Tymczasem na Pomorzu, gdy jeden wyższy urzędnik tępił nadużycia innych urzędników na wyższych stanowiskach, został zwolniony z urzędu bez emerytury. Minister Skarbu został powiadomiony o tym wypadku, nawet Prezydentowi Rzplitej przedłożono z Pomorza odpowiedni memorjał. *Ten, kto popełnia zbrodnię podatkową, powinien być ukarany i dla takich amnestji być nie powinno. Ustawa demoralizuje społeczeństwo i dlatego Klub Narodowy głosować będzie przeciw niej.* Ustawę uchwalono głosami BB.

Z pośród wszystkich omawianych dziś ustaw podatkowych, najszerszą dyskusję wywołała ustawa o świadczeniach w naturze na cele publiczne, czyli t. zw. szarwark.

Sprawozdawca pos. Polkowski z BB. przyznał, że *nawet u niego ustawa ta wywołała pewne obawy, z czego wynikły poprawki wprowadzone przez komisję do projektu rządowego.* Poprawki te zmierzają do pewnego złagodzenia skutków ustawy.

„Kiwonie" nie uratują sytuacji

W dyskusji pos. Staniszkis z Klubu Narodowego wskazał, że w stosunku do stanu faktycznego naszych dróg, większość rządowa zachowuje się tak, jak gdyby dopiero przyszła do głosu, podczas gdy ponosi odpowiedzialność za swą 8-letnią działalność. *Plan Neugebauera uchwalony przez większość zbankrutował wraz z całym funduszem drogowym i doprowadził do zanikania ruchu pojazdów mechanicznych.* Wobec wielkich trudności utworzono Ligę Drogową, lecz dziś, gdy ona wysunęła myśl o świadczeniach w naturze, rząd rozszerzył to nietylko na drogi państwowe, lecz nawet na budowę budynków gminnych, meljorację i zalesienie. Na komisji poczyniono pewne zmiany, ale nasuwa się wątpliwość, czy to ustawodawstwo nie jest iluzoryczne. *Wprowadzenie czynnika społecznego, o którym mówił referent, nie będzie miało wpływu na te świadczenia, gdyż owe instytucje składają się z ludzi t. zw. „kiwoniów". Umieją tylko kiwać głowami, potakując administracji, czynniki zaś administracyjne na prowincji nietylko nie liczą się z ludnością, lecz nawet swemi wyższemi władzami w Warszawie.*

147 głosów za — 201 przeciw

Bardzo ostro wystąpił również przeciw tej ustawie pos. Langer z Klubu Ludowego przytaczając, że *praca przymusowa stosowana jest tylko w egzotycznych krajach — w Kongo francuskiem i belgijskiem, w Abisynji, itd., ale nawet w Nowej Gwinei ludność nie chciała w ten sposób regulować podatku.* Jest to ustawa pańszczyźniana i dlatego Klub Ludowy zgłasza w formie wniosku o jej odrzucenie. Przeciw ustawie wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich klubów opozycyjnych, nietylko polskich, ale i mniejszości narodowych. *Gdy przyszło do głosowania, ludowcy postawili wniosek o głosowanie imienne nad propozycją odrzucenia całej ustawy. Wynik głosowania imiennego był następujący: oddano 350 głosów, w tem 2 nieważne — 147 za wnioskiem o odrzucenie ustawy, 201 przeciw temu wnioskowi, czyli przeciw ustawie głosowała cała opozycja, za nią tylko klub BB i pokrewne grupki.*

Odrzucono potem szereg poprawek zgłoszonych przez Klub Ludowy i ustawę przyjęto w myśl wniosku komisji.

W imię sprawiedliwości narodów

odwołuje się Francja do Ligi

PARYŻ, 20. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu rozwinęła się dyskusja nad sprawą reorganizacji służby wojskowej. Premjer Flandin w dłuższem przemówieniu uzasadniał konieczność proponowanych przez rząd zmian, które mają na celu utrzymanie stanu liczebnego armji.

Premjer zaznaczył, że niepokój Francji jest dziś, po jednostronnej decyzji rządu Rzeszy bardziej uzasadniony, niż w dniu 15 marca br. Od 15 lat Francja dużo zrobiła dla pogodzenia i zbliżenia dwóch narodów. *Lecz to pogodzenie nie może być oparte na przekręcaniu prawdy i na lekceważeniu prawa i sprawiedliwości. Nie jest prawdą, że naród niemiecki złożył broń po 4 i pół latach wojny i że tej wojny nie chciał. O odpowiedzialności za wywołanie wojny świat już dawno wydał swój wyrok.*

Nieprawdziwe jest przypuszczenie, że nie wypełniliśmy naszych zobowiązań w sprawie rozbrojenia. Czyż zapomniano o naszej redukcji sił zbrojnych o 50 proc.? Czyż zapomniano, że zredukowaliśmy czas służby wojskowej z 3 lat do jednego roku? Francja obniżyła tonaż swej floty wojennej z 760 tys. ton do 550 tys. ton. Podobnie stało się w dziedzinie lotnictwa. Niemcy twierdzą mimoto dalej, że są zagrożone. Pytam przez kogo? Jeśli Francja odwołuje się do Ligi Narodów przeciw decyzji Rzeszy, to nie czyni tego dla własnych interesów, lecz w imię sprawiedliwości narodów. Francja jest dość silna, aby obronić się sama. Lecz w Europie istnieją również narody słabe, których istnienie byłoby zagrożone, jeśli pozwolimy, aby polityka siły zastąpiła politykę pokoju.

Trzeba, aby sprawa została rozważona przed wielkim międzynarodowym trybunałem w Genewie, gdzie każdy mógłby przedstawić swe argumenty. Od czasu proklamacji Hitlera przewidzieliśmy wspólną akcję Francji, Anglji i Włoch. Odwołanie się do Ligi Narodów zostało postanowione dziś rano.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono protest, który nasz ambasador wręczy rządowi Rzeszy. Rząd, który jest pewny, że ma za sobą wszystkich przedstawicieli tego zgromadzenia, uczyni wszystko dla utrzymania pokoju. *Wszyscy Francuzi powinni połączyć swe siły dla dobra ojczyzny. Nie możemy odtąd tolerować jakiejkolwiek propagandy przeciw naszej armji i ojczyznie. Propaganda taka jest zdradą stanu.* Wkońcu premjer dał wyraz nadziei, że grożące niebezpieczeństwo da się zlikwidować i że prawo i sprawiedliwość zatriumfują w całej pełni.

Debata w Senacie została zakończona przez uchwalenie *większością 263 głosów przeciw 2 wniosku senatora de Jouvenela wyrażającego zaufanie dla rządu.*

Kurtuazyjny ton noty francuskiej

PARYŻ, 20. 3. (PAT). Uchwalona na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów nota protestacyjna do rządu Rzeszy została wręczona dziś popołudniu przez ambasadora francuskiego w Berlinie na Wilhelmstrasse.

Jak twierdzą w kołach politycznych, *nota utrzymana w tonie kurtuazyjnym podkreśla, że decyzja rządu niemieckiego w sprawie wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej ma charakter bezprawny i jednostronny.* Nota z naciskiem stwierdza, że decyzja ta jest naruszeniem Traktatu Wersalskiego, przez bezwzględne utworzenie wbrew obowiązującym prawom międzynarodowym armji regularnej. Rzesza naruszyła ponadto umowę z grudnia 1932 r. Francja z żalem stwierdza, że nie może się pogodzić z tym faktem dokonanym i w przyszłych rokowaniach będzie musiała wziąć go pod uwagę. Nota powołuje się na art. 11, 164 i 213 Traktatu Wersalskiego.

OGŁOSZENIE

Zarząd spółki handlowo-przemysłowej z ogr. odpow.

„ODRODZENIE"

w Przemyślu niniejszem zawiadamia, że dnia 6 kwietnia 1935 r. odbędzie się w kancelarji notarjalnej w Przemyślu, przy ul. Sobińskiego 2, o godz. 11 przed południem Walne Zgromadzenie wszystkich członków spółki handlowo-przemysłowej z ogr. odpow. „Odrodzenie" z następującym porządkiem dziennym:

1) złożenie rachunków, 2) sprawozdanie z dotychczasowej działalności — oraz 3) powzięcie uchwały o rozwiązaniu i zlikwidowaniu spółki.

Na wypadek niejawienia się statutem wymaganej ilości członków w oznaczonym wyżej czasokresie, — odbędzie się tego samego dnia w tym samym lokalu o godz. 11½ — drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, — z tem jednak zastrzeżeniem, że uchwały na tem drugiem Walnem Zgromadzeniu zapadną i będą miały moc prawną bez względu na ilość jawiących się członków.

Równocześnie wyzywa się wszystkich zainteresowanych ażeby zgłaszali swoje ewentualne wierzytelności czy też pretensje i roszczenia do dnia 5. IV. 1935 r. na ręce Zarządu pod adresem: Stanisław Roliński, Przemyśl, ul. 3 Maja 61.

Za Zarząd:

WYSZYŃSKI MIECZYSŁAW wł.

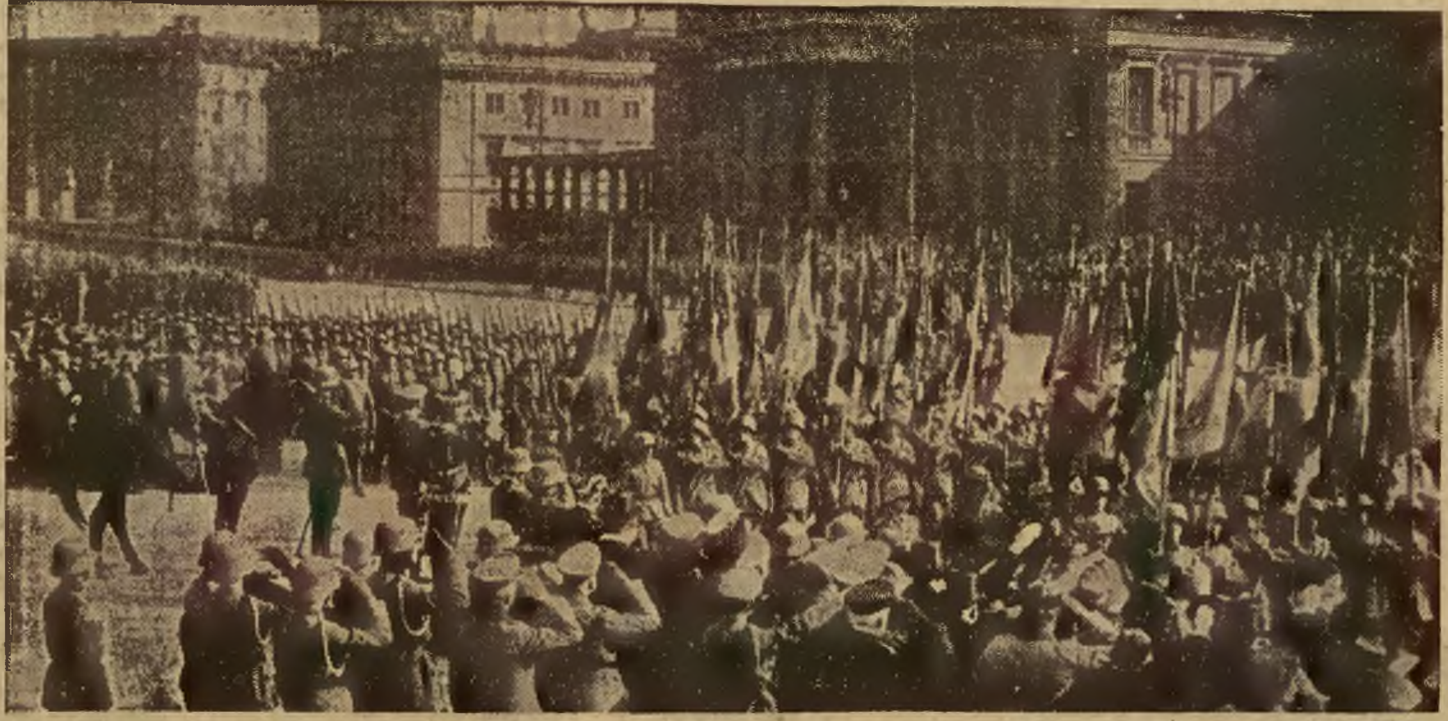
ROLIŃSKI STANISŁAW wł.

493

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.



IMPONUJĄCA PARADA pocztów sztandarowych dawnej armji przed Hitlerem, koło „pomnika chwały" w Berlinie

Kupna

Kupię

zaraz okazyjnie za gotówkę gabinet męski w dobrym stanie składający się: biurko, szafa biblioteczna, kanapa i do niej 2—3 fotele skórzane, stolik. Zgłoszenia Karol Lesek, Okólskiego 6 Telefon 286-01. 13307

Sprzedaże



Obuwie sportowe

„Bergsteigery" z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach

Wł. DZIKI

Lwów, Snopkowska 33 1927

Tatra

4-cylindrowa limuzyna 4 osob. w b. dobrym stanie do sprzedania. Oferty Kurjer Zimor. 10 „Oficer". 13309

Sprzedam

okazyjnie] Kasę Arnheima 4. Lwów, Dekerta boczna 5/8. 13320

Adwokat

odstąpi arendy kancelaryjne każdemu Polakowi we Lwowie. Zapytania pisemne Kurjer Zimorowicza 10 „Adwokat". 13246



Fortepian

pierwszorzędny króciutki okazyjnie sprzeda firma Skleniarski Lwów, Kopernika 26 13267

Sprzedam

kamienicę nową II p. we Lwowie pierwszorzędnie wykonaną największy komfort ładnie położona, dochód roczny 9.600, Oferty Kurjer Zimor. 10 pod „105.000". 13298

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka

L. T. Skrzypek

Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 1403

Trenchcoaty

i slipery impregnowane — najtańsze źródło „Palliom" Hetmańska ... 715

Elektryczne

garnuszki, żelazka i poduszki najtaniej „LUX" Lwów, Akademicka 15. 457

ŁÓŻKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE, TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ

WOŁKOWYSKI

KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97 496

Mieszkania

W tej rubryce umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Kobieta

w średnim wieku poszukuje mieszkania za obsługę. Możliwie do małej kamienicy. Wiadomość F. S. Lwów, Jabłonowskich 36 II p. drzwi Nr 15. S

5—6

pokoi pełny komfort do wynajęcia. Lwów, Romanowicza 3. 13124

Urzędnik kolejowy

poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. „Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212. B

4 pokoje

komfortowe do wynajęcia Lwów Zachariewicza siedm obok Techniki. 13175

DARMO

wszystkim umieszczamy drobne ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów.

246-34

Mieszkania

6 i 4 pokoje komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 11 13247

2 pokoje

kuchnia, przedpokój, spiżarnia i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia, ul. Dwernickiego 6. telef. 80-90. R

3-pokojowe

kuchnia, komfort, centrogrzewanie do wynajęcia. Lwów Tarnowskiego 34. 13229

29 Listopada 19

4 pokoje komfort okratowane zaraz wynajmę. Tel. 9-43. Oglądanie zgłoszenia 17—18. 13240

3 pokoje

kuchnia, komfort do wynajęcia Lwów, Listopada 93a. 13248

Pokój

z kuchnią oficyny do wynajęcia Lwów Zimorowicza 3 13249

Mieszkanie

pięcio pokojowe z komfortem Lwów, Batorego 12 zaraz do wynajęcia 13250

Do wynajęcia

mieszkanie 4-pokojowe komfortowe, parter, czynsz ustawowy. Wiadomość Lwów, Nabielaka 3 I piętro 11—2 ei. 13255

Koralnicka 6

Lwów, 2 pokoje, kuchnia oficyny 2 piętro. 13264

Poszukuje

mieszkania 4 do 5 pokoi we willi lub dzielnicy parkowej. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Prezes". 13273

Poszukuję

jednoizbowego mieszkania w śródmieściu, czynsz zapewniony Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zapewnienie". 13274

Do

wynajęcia 4 słoneczne pokoje I p. komfort. Wiadomość Lwów, Leszczyńska 25 drzwi 8 przed południem. 13276

Jednego

większego pokoju z kuchnią pełnokomfort. słonecznego na piętrze, poszukuje od 1 maja wyższy bezdzietny emeryt wojskowy. Pełna gwarancja punktualnego płacenia czynszu Oferty pod „Solidny i punktualny" Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 13166

4—5-pokojowe

obszerne komfortowe zaraz od 1 maja Lwów, Ujejskiego 6 13324

Wynajmę

1 lub 2 pokoje, kuchnię półkomfort, ciepłe, słoneczne. II piętro (mansard) we willi tylko bezdzietnym katolikom Lwów, Potockiego 14 m 1 13301

3 pokoje

kuchnia, pełny komfort, ogródek konieczny — poszukuję. Tylko pisemne zgłoszenia. Nuzikowski, Lwów, Sykstuska 46 T-wo „Ruch" 13310

3 pokoje

komfort, dzielnica ogrodowa I-sza. od maja. Informacje Lwów Czereśniowa 7. 13317

4 pokoje

komfort od 15 kwietnia czynsz przedwojenny. Lwów, Głęboka 19/I. 13318

Pokój

kuchnia wynajmę Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Potockiego 13312

3 pokoje

łazienka kuchnia do wynajęcia, willa. Lwów, Listopada 69. 13323

Od 1 maja

5 pokoi pokój służbowy komfort woda bieżąca centralne ogrzewanie wysoki parter. Wiadomość Lwów, Głęboka 8/I prawe. 13322

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Pokój

słoneczny elegancki starszemu poważnemu panu na stanowisku wykwintne utrzymanie. Lwów, Jana z Dukli 5. 13314

Przyjmę

dwie panienki z dobrego domu całe utrzymanie, solidna opieka Lwów. Jana z Dukli 5. 13313

Pokój

frontowy I piętro utrzymanie, bez, Lwów, Zbaraska 3/3. 13321

Pokój

umeblowany lub nie od kwietnia willa Zofii 21. 13319

Panienka

zajęta za domem znajdzie wygodne mieszkanie. Lwów, Friedrichów 8 drzwi 1. 13326

Urzędniczka

państwowa poszukuje komfortowego pokoju. Listy Administracja Kurjera Zimorowicza 10 „Wypłacalna". 13299

Pokój

słoneczny elegancki dla dwóch solidnych urzędników wykwintne utrzymanie Lwów, Jana z Dukli 5. 13315

Księdzu

piękny słoneczny nieskrępujący pokój — łazienka odnajmę Lwów Dwernickiego 11/2. 13304

Pokój

frontowy umeblowany bez od kwietnia wynajmę Lwów, Ossolińskich 11/III 9 m. I schody. 13 61

Poszukuję

pokoju umeblowanego przy spokojnej rodzinie, chętnie z przedpokoju, Ofertę Kurjer Zimorowicza 10 „Centrum P". 13271

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik". B

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 22 marca 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Koncert zesp. Wilkosza, 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegląd giełd. 15.45 Transm. z Krakowa. 16.30 „Listy od dzieci" omówi ciocia Ada. 16.45 Tr. z Krakowa. 17.00 „Dyskutujmy". O zagadnieniach wychowawczych: „Bunt młodzieży" — Róża Czaplińska — Muttermilch.

17.15 Statkowski: V-ty koncert smyczk. e-moll op. 40 w wyk. Warsz. Kwartetu. 17.40 Rekolekcje dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego. na wsz. st. P. R. 18.10 Teatr Wyobraźni nad. fragm. słuch. z „Juljusza Cezara" Szekspira, w przekł. C. Norwida i opr. R. Zrębowicza. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Dzień reportera" felj. red. Br. Zduńczyka. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Wiad. sportowe ogólnopolskie. 19.30 Koncert Lwow. Koła Mandolinistów „Hejnał" pod dyr. A. Eplera na wsz. st. P. R. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Poradnik turyst. w opr. dyr. Z. Orzechowskiego. 20.05 Pogad. muz. wygł. p. K. Stromenger.

20.15 Koncert symf. z Filharm. Warsz. w wyk. ork. Filharm. War. pod dyr. G. Fitelberga i Cecylja Hansen (skrzypce) 1) Kaz. Sikorski: II-ga symfonja, wyk. ork. 2) L. van Beethoven: Koncert skrzypcowy D-dur. wyk. z tow. ork. Cecylja Hansen. II. 3) S. Prokofjew: Symfonja klasyczna, 4) R. Strauss: Poemat symfoniczny „Przygody Sowizdrzała" (Till Eulenspiegel). wyk. ork. W przerwie. Dz. wieczorny, oraz „Jak prac. w Polsce". 22.30 Recyt. poezyj. 22.45 Nauki Wielkopostne: „Konieczność powtórnego narodzenia" wygł. ks. A. Jakubisiak. 23.00 — 23.05 Kom.

WIECZÓR UTWORÓW F. TYMOLSKIEGO. F. Tymolski — to ciekawa postać starego Lwowa z połowy ubiegłego wieku. Dyrektor stworzonej przez siebie orkiestry, zdolny kompozytor, zwany polskim Straussem, gorący patrjota, którego za skomponowanie poświęconego Lelewelowi poloneza osadzili austrjacy w twierdzy, stworzył wiele utworów pełnych wdzięku i czaru, opartych na motywach ludowych. Z koncertem dającym obraz twórczości tego muzyka wystąpi przed mikrofonem lwowskim dziś, w piątek, o godz. 19.35 znany zespół mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera.

—o—

19.05 LAHTI. Koncert symf.
22.25 WIEDEŃ. Koncert orkiestrowy.
23.20 LONDYN NAT. Koncert radjoork.

Sobota, dnia 23 marca 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Koncert Zesp. Harmonistów Wł. Kaczyńskiego i E. Goska. 13.45 Nasz handel morski. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 14.00 Płyty. 15.45 Książeczka z obrazkami dla grzecznych dzieci w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i solista. 16.30 Skrzynka techn. — red. Frenkiel.

16.45 Recit. śpiew. Stefanji Pietraszkiewicz-Zacharzewskiej. 1) Haendel: O, mio cor, 2) Respighi: Nebbie, 3) St. Niewiadomski: Nagrody (sł. Konopnickiej), 4) F. Szopski: Kędy ty idziesz, 5) W. Kenig: Zawierucha (sł. Iłłakowiczówny). 17.00 „Miasta i miasteczka polskie" „Osada przyklasztorna — Ląd" wygł. prof. J. Rostafiński. 17.10 Najnowsze nagr. na płytach. 17.50 Pogad. przyrodnicza. 18.00 „Teatr Wyobraźni" nad. słuchowisko dla dzieci: „Mały Bob i wielki Morgan" p/g J. Ostrowskiego, w radjofonizacji Małgorzaty Sterbówny. Na wsz. st. P. R. 18.30 „Przegl. wydawnictw". 18.40 Silva rerum i Życie art. 18.45 „Same mazurki..." A. Bukin (fortep.). 19.07 Zapow. progr. na dzień nast. 19.15 „O magicznym lewku lwowskim" Z. Pawłowski. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Mały koncert na cytrze. Gra Emilja Zielińska. 19.50 Felj. akt. 20.00 Wieczór kameralny w muzykalnej rodzinie — aud. II-a. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 W 250-lecie urodzin J. S. Bacha (21. III. 1685 r.) koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. St. Frenkla (skrz.). 22.00 Koncert rekl. 22.15 „Czy w teorji Einsteina potrzebny jest kanarek?" (rozmowa widza z autorem) wygł. A. Cwojdzińaki i A. Bohdziewicz — szkic liter. 22.30 „Na Wesołej Lwowskiej Fali" Nr. 97 — „Balkon ironistów". 23.00 Kom. 23.05 Muz. tan.

20.05 FRANKFURT. „Carmen" — opera Bizeta.
21.30 STRASBURG. Festival Saint-Saensa.
22.00 MEDJOLAN. Muzyka synkopowana.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 22 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.00 Popularna muz. operowa z płyt. 13.50 Transm. z Warszawy.

15.45 „W Praterze znów kwitną drzewa" — koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana z udziałem C. Nadi (sopr.). 16.30 Tr. z Warszawy.

16.45 Recital śpiew. p. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopr.), przy fortep. W. Geiger: 1) R. Fischhof: (sł. S. Falkensteina): Hymn, 2) F. Weingartner: Święto miłości, 3) K. Prohaska (sł. Rainer Maria Rilke): Pola już śpią, 4) Leo Blech: U sikorek w gościnie. 17.00 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Muzyka z płyt. 19.07 Program na dzień nast. 19.15 Pogad. „Świetlica śpiewa". 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy i Lwowa. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.05—23.05 Transm. z Warszawy.

Sobota, dnia 23 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.05 Koncert solistów z płyt: Cz. I. Instrumentalna. Cz. II. Wokalna. 12.50 Transm. z Warszawy. 17.10 Najnowsze nagr. na płytach. 17.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Wśród wydawnictw literacko-artystycznych", omówi dr. A. Bar. 18.40 Wiad. bież. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Pogad.: „Największy poeta Słowaczyzny — Hwiezdosław", wygł. dr. W. Bobek, doc. U. J. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Transm. z Warszawy i Lwowa. 23.00 Transm. z Warszawy. 23.05 Koncert życzeń z płyt. 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

—o—

Humor zagraniczny



— Jeśli pojadę z panem samochodem, będzie pan grzeczny?
— Ależ, naturalnie!
— Nie będzie pan usiłował mnie pocałować?
— Daję słowo...
— To w takim razie, poco ja mam właściwie jechać z panem?

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1·—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadnicze nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonse. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 2? gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczeni. jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 43 Odpow. red. Marjan Ostrowski